

Gdzie ojca nie ma, tam, Pismo mówi: WUJA słuchał będziesz.  
(O. Zagłoba do R. Kowalskiego)

# PISMO STUDENTÓW

# WUJ



**MIESIĘCZNIK NR 2(98) ROK X**  
**Listopad 1999**

ISSN 1429-995X

Rozdawany bezpłatnie

*SENSACJA SENSACJĘ POGANIA — TAK MOŻNA PODSUMOWAĆ PRASOWE DONIESIENIA NA TEMAT NAJBARDZIEJ ZUCHWAŁEJ KRADZIEŻY OSTATNICH DZIESIĘCIOLECI. NIEMAL PRZEZ CAŁY PAŹDZIERNIK SPRAWA BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ NIE SCHODZIŁA Z PIERWSZYCH STRON KRAJOWYCH DZIENNIKÓW. W ARTYKUŁACH POWTARZAŁY SIĘ OKREŚLENIA „SKANDAL”, „BULWERSUJĄCA”, POJAWIAŁY SIĘ PYTANIA O JAKOŚĆ ZABEZPIECZEŃ POLSKICH DZIEŁ SZTUKI.*

# JAGIELLONKA WCIĄŻ NA TOPIE

We wspólnym komunikacie krakowskiej prokuratury i dyrekcji Biblioteki Jagiellońskiej przedstawiono podstawowe fakty dotyczące sprawy, która wywołała tyle emocji. Wcześniejsze doniesienia prasy o ostatnim przeglądzie inwentarza z 1906 roku zostały zdementowane. Dyrektor Jagiellonki, Krzysztof Zamorski, wyjaśnił, że skontra, czyli sprawdzania zgodności inwentarza ze stanem faktycznym księgozbioru, były od tego czasu przeprowadzane wielokrotnie; w zbiorze inkunabułów w 1996 roku, a w zbiorze druków szesnastowiecznych w latach 1996–1998. 1906 r. jest jedynie datą wprowadzenia ogólnego inwentarza księgozbioru. **W sumie podczas stwierdzonej w kwietniu br. kradzieży stwierdzono brak 15 inkunabułów** (tj. książek wydanych przed 1501 r.) i **43 starodruków** pochodzących z XVI, XVII i XVIII wieku. Najcenniejsze to sześć piętnastowiecznych tomów „Cosmographii” Ptolemeusza i unikatowe dzieło Ulricusa de Reichen-tala „Concilium zu Constenz” z 1483 r. Są to jedyne takie wydania w Polsce. Zda-

niem ekspertów ich łączną wartość wycenić można na co najmniej kilkanaście milionów złotych. Obok inkunabułów i starodruków zniknęło również 7 atlasów wydrukowanych w XVII–XVIII wieku. Jak się okazało, pochodzą one ze zbiorów Pruskiej Biblioteki Państwowej. W połowie lat siedemdziesiątych zostały włączone do zbiorów Jagiellonki na polecenie ówczesnego rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Mieczysława Karasia.

## Co znaleziono w Niemczech

W czasie, gdy strona polska podjęła próby dotarcia do skradzionych dzieł, nerwowa atmosfera najpierw ogarnęła niemiecki rynek antykwareczny. **Początkowo podano wiadomość o zidentyfikowaniu 11 starodruków skradzionych z Jagiellonki, będących w posiadaniu znanego niemieckiego domu aukcyjnego Reiss & Sohn.** Polscy eksperci, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, Jan Pirożyński i Stanisław Szczur potwierdzili zgodność odnalezionych w Niemczech wydań ze skradzionymi z uniwersyteckiej biblioteki. Wśród zabezpieczono-

nych pozycji znalazło się wydanie „Cosmographii” Ptolemeusza z 1482 roku, wycenionej na 1,2 mln marek. Kilka dni później krakowska prokuratura poinformowała opinię publiczną o **znalezieniu kolejnych siedmiu ksiąg**, nie przeznaczonych do sprzedaży na najbliższej aukcji w Niemczech. Wśród nich znajdowały się prace Ptolemeusza, Vesaliusa, Galileusza i Capry. 22. października polska prokuratura wystąpiła do niemieckich organów ścigania z wnioskiem o wydanie skradzionych z Krakowa dzieł. Powołała się przy tym na Europejską Konwencję o Pomocy w Sprawach Karnych. Rzecznik krakowskiej Prokuratury Okręgowej, Małgorzata Wilkosz – Śliwa podkreśliła, iż w zgodnej ocenie polskiej i niemieckiej prokuratury antykwariusz z Königstein padł ofiarą perfekcyjnie zaplanowanego oszustwa i jest poza wszelkimi podejrzeniami.

## Galileusza podróż do Londynu

Na inną interesującą sprawę natrafiono w Wielkiej Brytanii. Dzięki informacjom uzyskanym od Godeberga Reissa, u którego znaleziono część skradzionych pozycji, trafiono na ślad starodruku „Sidereus nuncius magna” Galileusza. Trop wiódł do Londynu, gdzie wydane w Wenecji w 1610 roku dzieło Galileusza miało zostać wystawione na aukcji przez dom aukcyjny Christie’s. Ekspertzy zidentyfikowali je jako pochodzące z Krakowa. Polska prokuratura przedłożyła oficerowi Scotland Yardu wniosek o zwrot dzieła i ujawnienie jego pochodzenia.

W tej chwili krakowska prokuratura bada ewentualny związek kradzieży z aresztowaniem bułgarskiego studenta Bojana H. W jego mieszkaniu, w czasie przeprowadzonej rewizji, policjanci znaleźli 64 książki z XIX i XX wieku wyniesione z Jagiellonki. Zatrzymany bardzo często wyjeżdżał do Niemiec, gdzie jego matka prowadzi interesy. Istnieje prawdopodobieństwo, że mógł przewozić cenne druki za zachodnią granicę. Sprawę bada prokuratura.

IZABELA PODPŁOMYK



WBIEGAM PO SCHODACH NA DRUGIE PIĘTRO. CZUJE STRÓŻKĘ POTU SPŁYWAJĄCĄ PO PLECACH POD NIEZLICZONYMI WARSTWAMI UBRANIA – W KOŃCU IDZIE ZIMA I WSZYSTKO NA TO WSKAZUJE, ŻE SROGA... UFF. ZDAŻYŁEM. PUNKT CZTERNASTA. NACISKAM KLAMKĘ, RUSZAM DO PRZODU I... CIAŁO MOJE NAPOTYKA NIESPODZIEWANY OPÓR. DRZWI ZAMKNIĘTE! PSLAKOŚĆ! (ŁAGODNIE). ŻEBY WSZYSCY OTWIERALI Z TAKĄ PUNKTUALNOŚCIĄ, JAK TU ZAMYKAJĄ – MOŻNA BY ZEGARKI REGULOWAĆ. GODZINA CZTERNASTA I PÓŁ MINUTY – FATALNE SPÓŹNIENIE. DRZWI ZAMKNIĘTE BEZ ODWOŁANIA. ALE OTO POJAWIA SIĘ SZANSA. OSTATNI PETENCI (SZCZĘŚCIARZE) WYCHODZĄ ASEKUROWANI PRZY DRZWIACH PRZEZ JEDNĄ Z PAŃ. UŻYJĘ CAŁEGO SWOJEGO UROKU – JA TYLKO PO PIECZĄTKĘ, BARDZO PROSZĘ. PRZYKRO MI – LAKONICZNIE – ZŁOWROGI SZCZĘK ZAMKA.

## W PONIEDZIAŁKI NIECZYNNE

Najważniejszy gabinet i najważniejsi ludzie na wydziale. Osoby, od których zależy to, ile czasu spędzisz w kolejce, a ile na zajęciach. **W skrajnych wypadkach może rozegrać się tu twoje „być albo nie być” na studiach.**

Sekretariat. O jego randze student przekonuje się nad wyraz prędko. Ominąć go niepodobna. Jeśli zmuszony jesteś tam się udać, to i wystoisz swoje, i „miłe słowo” usłyszysz o sobie. A jak będziesz miał szczęście, to i o swoich kolegach „po fachu”, którzy jak się okazuje, ani mądrzejsi, ani zdolniejsi od innych nie są. Wręcz przeciwnie – wykazują się tepotą, debilizmem, a nawet analfabetyzmem, tudzież innymi cechami ułomności.

Sekretariat to miejsce, gdzie załatwiasz swoje najważniejsze interesy. Składasz indeks, odbierasz go. Odbierasz kartę egzaminacyjną, stółkówką, różnego rodzaju zaświadczenia, kwitki, świstki, pieczątki kwadratowe i okrągłe. Cała

**biurokracja mieszcząca się na kilku metrach kwadratowych,**

setki petentów, ruch na okrągło. No właśnie, z tym „na okrągło” to nie do końca tak. Sekretariaty czynne są od godziny jedenastej do czternastej. Jak łatwo policzyć, trzy godziny. To niewiele. Zwłaszcza, że środek dnia to czas natężenia liczebności tzw. zajęć dy-

daktycznych. Z czegoś więc trzeba zrezygnować (wybór jest niewielki, a praktycznie żaden). W ostateczności, jeśli dziś masz bardzo ważne ćwiczenia, to przecież zawsze możesz pójść jutro. No, chyba, że jutro środa – sekretariat nieczynny. Zrozumiała rzecz, kiedyś trzeba uporządkować nagromadzone sprawy z dwunastogodzinne tygodnia.

Spróbujmy przez chwilę wyobrazić sobie taką sytuację. **Oto setki studentów z walizkami i plecakami koczują pod drzwiami administracji akademików.** Nie mogą się zakwaterować, bo administracja czynna jest od 11<sup>00</sup> do 14<sup>00</sup>. Koszmar. Jednak tak nie jest. Dlaczego kwateruje się studentów „do oporu”, skoro można by zamknąć im drzwi przed nosem i powiedzieć „do jutra”? Na pierwszy rzut oka sytuacje zbliżone. Dlaczego mają różną rozwiązania? Może dzieje się tak dlatego, że akademiki zarządzane są przez ciało, któremu zależy na dobrej reputacji.

**Na czyją i jaką reputację pracują uczelniane sekretariaty?**

System pracy studenckich urzędów jest z grubsza niezrozumiały. Im krótsze godziny otwarcia, tym więcej studentów chce naraz załatwić swoje sprawy. Im więcej studentów, tym więcej spraw, problemów, nieporozumień, wątpliwości. A im więcej bałaganu, tym mniej życzliwa atmosfera po obu stronach biurka. Wszyscy są podirytowani. O godzinie czternastej podwoje sekretariatu zamykają się dla zwykłych śmiertelników, a owi kończący wreszcie zajęcia mogą co najwyżej pocałować klamkę. Co dzieje się przez resztę ustawowego ośmiogodzinnego dnia pracy owiane jest mgiełką tajemnicy.

Dość interesująca wydaje się też instytucja „dnia bez petenta”, rodem z filmów Barreji. Jeżeli zamknięcie sekretariatu w jeden z roboczych dni miało przysporzyć tej instytucji rangi i szacunku, jakimi cieszą się muzea i teatry (te zamknięte są w poniedziałki), to pomysł chyba nie wypalił. Poza tym muzea i teatry otwarte są i w soboty, i w niedziele, czego o sekretariatach raczej powiedzieć nie można.

PIOTR GĘBALSKI



Wszyscy chętni fizycy, którzy chcieliby się choć na chwilę oderwać mechaniki kwantowej lub od zderzeń ciężkich jonów, mają okazję spróbować swoich sił w dziennikarstwie. **Naukowe Koło Fizyków** zaprasza wszystkich chętnych do redagowania gazetki fizyków. Zainteresowani współpracą powinni zgłaszać się w lokalu NKf na antresoli Instytutu Fizyki. (AC)

**Pamięci Królowej Jadwigi.** Utworzony przez Senat UJ Fundusz Królowej Jadwigi ma na celu fundowanie stypendiów dla pracowników naukowych i doktorantów pochodzących z Europy Środkowo – Wschodniej oraz krajów bałtyckich. Pieniądze pochodzące z Funduszu będą przydzielane potrzebującym na czas ich pobytu w Krakowie. Środki finansowe przeznaczone na ten cel pochodzą częściowo ze środków własnych uczelni, częściowo zaś z pieniędzy ofiarowanych uniwersytetowi przez osoby fizyczne lub osoby prawne. Fundusz został powołany dla upamiętnienia 600-lecia odnowienia Akademii Krakowskiej dokonanego za sprawą Królowej Jadwigi.

**Na Uniwersytecie Jagiellońskim** utworzono nowy kierunek doktorancki – kognitywistykę. To pierwsze tego typu studia w Polsce. Kognitywistyka jest niedawno wyodrębnioną dziedziną nauki, która zajmuje się badaniem umysłu. Badania prowadzone są zarówno nad sztuczną inteligencją, psychologią poznawczą, neurobiologią, lingwistyką, jak i teorią postrzegania i logiką. Jak na razie w Polsce nie zarejestrowano oficjalnie takiej dziedziny naukowej, za czym idzie niemożność nadawania tytułów doktorskich absolwentom.

**Uroczyste poświęcenie i wmurowanie kamienia węgielnego dla Kompleksu Nauk Biologicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego** na terenie Trzeciego Kampusu w Pychowicach zaplanowano na 8. listopada. Stroną kościelną ma reprezentować metropolita krakowski Ks. Kardynał Franciszek Macharski, który dokona poświęcenia obiektu.

(ip)





## SENAT UJ

**Sprawy studenckie.** Uchwałą Senatu UJ z 20. października br. uruchomione zostały magisterskie uzupełniające studia administracyjne w zakresie administracji samorządowej na Wydziale Prawa i Administracji. Nie oznacza to jednak, że na stałe wzbogaciliśmy się o jeden kierunek magisterski. O przyjęcie na nowo utworzone studia mogą ubiegać się wyłącznie obecni licencjaci. Po zakwalifikowaniu się do grona sześćdziesięciu wybrańców i uiszczeniu opłaty w wysokości 3 000 zł, będą mogli powalczyć o dyplom magistra administracji.

**Podziały.** Jednolite do tej pory studia magisterskie w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej oraz w Instytucie Zarządzania Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej zostały podzielone na dwustopniowe: trzyletni licencjat i dwuletnie studia uzupełniające.

**Nowe stypendium.** JM Rektor UJ prof. dr hab. Franciszek Ziejka wysunął wniosek o utworzenie Funduszu Stypendialnego im. Stanisława Estreichera. Fundusz ma powstać ze środków finansowych ofiarowanych przez Fundację Kulturalną Pruszyńskich w Księżstwie Lichtenstein. Piennicze otrzymają wyróżniający się doktoranci i studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy zaliczyli przynajmniej dwa lata studiów. Stypendium można otrzymać tylko raz, a przyznaje je rektor na wniosek poszczególnych wydziałów. Jedną z propozycji rozdysponowania Funduszem jest ufundowanie pięćdziesięciu stałych stypendiów w kwocie 10 tysięcy złotych. Zdolni studenci wzbogacać się będą o tę sumę 28. grudnia, w rocznicę śmierci Stanisława Estreichera.

**Święto UJ.** W Statucie Uniwersytetu Jagiellońskiego obok daty 12. maja znalazło się drugie uczelniane święto. Będzie ono obchodzone 6. listopada jako Dzień Pamięci o Wszystkich Zmarłych Pracownikach UJ. Dzień 6. listopada upamiętnia datę aresztowania w 1939 roku wielu wybitnych profesorów uczelni.

(M)

PRZED „PIERWSZOROCZNIKAMI” NIE LADA WYZWANIE — PRZYPOMNIENIE I USYSTEMATYZOWANIE POSIADANYCH WIADOMOŚCI, ZMUSZENIE PAMIĘCI DO ZAPAMIĘTYWANIA TYŚCIEY NOWYCH INFORMACJI, SPORZĄDZANIE NOTATEK. ZA NIMI INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO, GAUDE MATER, INFORMACJE O WYKŁADACH. A TERAZ DLA SETKI NOWICJUSZY — TRZY LATA NA UNIwersYTECIE JAGIELLOŃSKIM. PO RAZ KOLEJNY POD KONIEC PAŹDZIERNIKA PEŁNĄ PARĄ RUSZYŁ

# UNIwersytet TRZECIEGO WIEKU

Uniwersytet Trzeciego Wieku jest międzyuczelnianym studium, przeznaczonym dla osób, które ukończyły 40 lat i posiadają co najmniej średnie wykształcenie. Powołany decyzją senatów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Medycznej w 1982 roku zapewnia swym studentom wiedzę z zakresu dziedzin humanistycznych i biomedycznych. W programie trzyletniego studium na pierwszym roku znajdują się wykłady poświęcone zagadnieniom z zakresu podstaw historii, prawa, filozofii, socjologii, historii sztuki, literatury, a także nauk biologiczno — medycznych. Wiadomości zdobyte na wykładach można pogłębiać w małych grupach konwersatoryjnych i seminaryjnych. Na wyższych latach omawiane są problemy związane z geografią świata, religioznawstwem, muzykologią, etnografią, astronomią, a od niedawna także chemią. Oprócz bloku przedmiotów humanistycznych, co trzy lata przemienne organizowany jest cykl wykładów z przedmiotów ścisłych.

Dla chętnych istnieje możliwość kontynuowania nauki w specjalistycznych grupach prowadzonych w ramach Samokształceniowych Kół Naukowych. Opierają się one na

samodzielnej pracy uczestników i umożliwiają poszerzanie wiedzy w wybranej dziedzinie.

Każdego roku na Uniwersytecie Trzeciego Wieku studia podejmuje ponad sto osób, spośród których większość stanowią kobiety. Corocznie wybierany samorząd i tworzone przy nim sekcje (m.in. kulturalna, programowa, wydawnicza, „miłośników Krakowa” oraz grupa SOS) skutecznie integrują środowisko studenckie i wpływają na formy pozanaukowej aktywności studentów.

Niezwykle istotną okazała się działalność charytatywna, prowadzona w ramach grupy SOS. Z jej inicjatywy uruchomiono specjalistyczny „telefon pomocy”, grupa prowadzi także pośrednictwo prawne i ubezpieczeniowe, w czasie dyżurów pomaga w rozwiązywaniu problemów. Szczególną opieką ze strony organizacji zostali objęci najstarsi absolwenci UTW. Dzięki pomocy młodszych kolegów, w jesieni życia mają szansę przekazania swych doświadczeń innym, wyjścia z czterech ścian i pokonania samotności, na jaką często są skazani.

IZABELA PODPŁOMYK

OBECNIE NA UNIwersYTECIE JAGIELLOŃSKIM STUDIUJE OKOŁO 40 OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH. WIEDZA JEST DLA NICH NIEZWYKŁE CENNA — NIEJEDNOKROTNIENIE TRAKTOWANA JAKO JEDYNA DROGA DO ZDOBYCIA PRACY I ZNALEZIENIA SATYSFAKCJI W ŻYCIU. CZŁOWIEK NIEPEŁNOSPRAWNY, STUDIUJĄCY W NASZEJ UCZELNI, KAŻDEGO DNIA MUSI PRZEŁAMYWAĆ WIELE BARIER.

## BARIERY

Najbardziej widoczne i powszechnie znane są bariery architektoniczne. Obecne normy prawa budowlanego przewidują obowiązek przystosowywania nowo wznoszonych obiektów do potrzeb osób niepełnosprawnych. Nie będzie więc tego problemu w nowym skrzydle Biblioteki Jagiellońskiej czy w III Kampusie w Pychowicach. Pozostała część uniwersytetu składa się z większości z wiekowych budynków z dziesiątkami stromych stopni i krętymi klatkami schodowymi. Ze względu na brak podjazdów w

Collegium Novum, osoby niepełnosprawne nie mogą dostać się samodzielnie do znajdującego się na parterze biura Pełnomocnika d/s Osób Niepełnosprawnych mgr Ireneusza Białka.

Planów, jak rozwiązywać problemy związane z przystosowaniem UJ dla potrzeb niepełnosprawnych, jest sporo. W pierwszej kolejności przedstawiono projekt utworzenia

20. października br. przewodniczący samorządu studentów UJ powołał pełnomocnika d/s studentów niepełnosprawnych. Został nim Łukasz Skrzęta, student II roku psychologii. W imieniu Łukasza informujemy, że w czwartki w godzinach 14.15 — 16.00 zaprasza on na swoje dyżury w samorządówce wszystkich, którzy potrzebują jego pomocy.

tymczasowych podjazdów przy schodach. W dalszej perspektywie planuje się zamontowanie wind w budynkach uniwersyteckich. W tym przypadku konieczna jest współpraca z władzami miasta. Nawet najlepiej dostosowany do potrzeb niepełnosprawnych budynek nie jest dla nich dostępny, gdy trzeba się do niego dostać, pokonując sieć ruchliwych ulic i skrzyżowań. Niezbędne jest

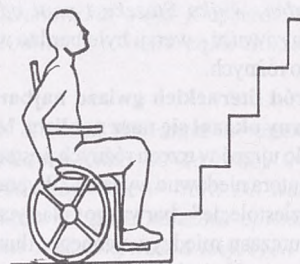
także zlikwidowanie krawężników i zainstalowanie sygnalizatorów dźwiękowych przy przejściach dla pieszych.

Osoby niewidome nie mogą bezpośrednio obcować ze słowem drukowanym. Z myślą o nich Ireneusz Białek podjął starania o otrzymanie środków finansowych z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Mogłyby one posłużyć do

stworzenia w nowej części Biblioteki Jagiellońskiej kilku stanowisk komputerowych dla niewidomych i słabo widzących. Także od pomocy Funduszu zależy czas uruchomienia Pracowni Książki Elektronicznej w Instytucie Informatyki.

Trudno jest przekonać społeczność akademicką, że Uniwersytet Jagielloński może i powinien być dostępny dla osób niepełnosprawnych. W większości krajów europejskich taka dostępność jest już obowiązującym standardem. Aby i u nas tak się stało, osoby niepełnosprawne muszą udowodnić swoją postawą, że pragną się uczyć. By mieć możliwość do okazania tego, powinni otrzymać szansę wejścia w środowisko akademickie.

## ANDRZEJ STAŃDO



Od maja 1999 roku działa na Uniwersytecie Jagiellońskim powołany przez rektora Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych mgr Ireneusz Białek. Do najważniejszych zadań Biura Pełnomocnika należą:

- Umożliwianie studentom niepełnosprawnym zdawania egzaminów w formach alternatywnych, odpowiadających ich niepełnosprawności.
- Łamanie barier architektonicznych, poznawczych, psychologicznych związanych z obecnością studentów niepełnosprawnych na uniwersytecie.
- Udzielanie porad dotyczących pomocy finansowej i technicznej potrzebnej studentom niepełnosprawnym.
- Organizowanie pomocy stypendialnej dla osób, których niepełnosprawność powoduje zwiększenie kosztów studiowania.
- Współpraca z poszczególnymi wydziałami w sprawach administracyjnych dotyczących osób niepełnosprawnych. Wspomaganie ich w załatwianiu formalności związanych z niezbędną dokumentacją dotyczącą studiów.
- Zapewnienie asysty studentom, którzy będą tego potrzebować.
- Zapewnienie studentom spoza Krakowa miejsc w akademikach, możliwie najbardziej odpowiadających ich potrzebom.

Wszystkich zainteresowanych działalnością Pełnomocnika informujemy, że jego biuro mieści się w budynku Collegium Novum 11a i jest czynne od poniedziałku do czwartku w godz. 11.00 – 14.00. Na spotkanie można się umówić dzwoniąc pod numer: 4221033 w. 1264 lub: 0602 253780.

## MAYDAY Ray Cooney

Doskonała farsa Ray'a Cooney'a święci triumfy w Teatrze „Bagatela” już 5-ty sezon. Taksówkarz John Smith usiłuje wybrnąć z tarapatów i nieoczekiwanych zbiegów okoliczności, demaskujących jego podwójne życie: w dwóch oddzielnych domach, z dwiema różnymi, równie mocno kochającymi go żonami

## KURS MISTRZOWSKI David Pownall

Stalin organizuje dla dwóch wielkich muzyków Prokofiewa i Szostakowicza tytułowy „Kurs mistrzowski”. Chce pokazać im jak tworzy się „muzykę prawdziwie radziecką”. Dla artystów jest to tortura, gdyż każda ich opinia może stać się wyrokiem śmierci...

## PO LATACH O TEJ SAMEJ PORZE Bernard Slade

Anna Dymna i Tadeusz Huk w spektaklu o dwojgu kochankach, którzy choć znają się od 25 lat, to spędzają ze sobą tylko jeden weekend w roku. Na widzów czeka wiele wzruszeń oraz radości i niepomamowanego śmiechu

## PREMIERA! PREMIERA!

## TAJEMNICZY OGRÓD Frances Hodgson - Burnett

Musicalowa wersja jednej z najbardziej znanych pozycji literatury dziecięcej przygotowana z myślą o widzach w wieku od 5 do 105 lat. „Któż mógłby oprzeć się historii o powrocie wiosny do tajemniczego ogrodu i do zimnych ludzkich serc”. (*The Stage: A. Quirke*)

## WYSTĘPY GOŚCINNE!!!!

8.XI godz. 19.30 zapraszamy na „Zabawę” Sławomira Mrożka w wykonaniu Teatru Montownia z Warszawy.

21.XI godz. 17.00, 19.15 Jan Peszek z Rodziną w spektaklu „Bula Bula”.

5.XI. 19.15  
6.XI., 7.XI., 9.XI. 16.00, 19.15  
16.XI. 19.15  
17.XI, 18.XI, 19.XI 16.00, 19.15

10.XI. 19.15  
11.XI. 19.15

12.XI. 19.15  
13.XI. 19.15  
14.XI. 19.15

27.XI. 19.15  
28.XI. 19.15  
30.XI 10.00, 13.00

**TEATR Bagatela**

UL. KARMEŁICKA 6,  
31-128 KRAKÓW  
TEL./FAX 422-45-45

UWAGA!!! 10, 11, 14 lub 28 XI zapraszamy Was do Teatru Bagatela.

W tych dniach czekają podwójne zaproszenia dla pierwszych dwu osób, które z „WUJ”-em w rękę pojawią się przed spektaklem po ich odbiór w kasie.

SETKI, TYSIĄCE KSIĄŻEK, KSIĄŻECZEK, PAMIĘTNIKÓW, PORADNIKÓW, ALBUMÓW, SŁOWNIKÓW, SPOTKANIA Z AUTORAMI, DYSKUSJE, WYKŁADY, PROMOCJE. PRAWDZIWA UCZTA DUCHOWA DLA MIŁOŚNIKÓW SŁOWA PISANEGO, W WIĘKSZOŚCI WYPADKÓW ZAKOŃCZONA SKUTECZNYM ODCHUDNIENIEM PORTFELA. 257 WYSTAWCÓW PREZENTUJĄCYCH POZYCJE SWYCH WYDAWNICTW TO DUŻO NAWET DLA ZAPALONEGO BIBLIOFIŁA. W EFEKcie ZORGANIZOWANE PO RAZ TRZECI TARGI KSIĄŻKI W KRAKOWIE STAŁY SIĘ JEDNYM Z NAJWAŻNIEJSZYCH WYDARZEŃ KRAKOWSKIEJ LITERACKIEJ JESIENI.

## BOMBA MEGALITERACKA

Największą atrakcją Targów była istna **BOMBA MEGALITERACKA** w postaci Stanisława Lema, Sławomira Mrożka i Czesława Miłosza. Wielbiciele ich twórczości (a także nigdy nienasycony łowcy autografów) mieli okazję spotkać swych mistrzów, uściśnić mistrzowską dłoń czy z błyskiem szczęścia w oku wyznać: *Uwielbiam Pana twórczość, To było wspaniałe przeżycie, Ostatnia Pańska książka wywarła na mnie niesamowite wrażenie, na babci, wujku Staszku i pani od polskiego również* - wersji było bardzo wiele i bardzo różnych.

Spośród literackich gwiazd najbardziej aktywny okazał się nasz noblista. Można go było ujrzeć w trzech różnych postaciach: jako autora niedawno wydanej „Wyprawy w dwudziestolecie” - barwnego i plastycznego obrazu czasu międzywojennego, tłumacza promocyjnej książki Denise Levortov i autora ogromnego zbioru poezji, esejów i prozy poetyckiej rozdającego autografy. Oficyna

Noir sur Blanc, wydawca dzieł Sławomira Mrożka, przywiozła do Krakowa drugie wydanie „Opowiadań i Donosów” oraz wznowienie „Tanga”. Stanisław Lem, pisarz – filozof, podpisywał swą najnowszą książkę „Bomba megabitowa”, w której przedstawił zagrożenia związane z gwałtownym rozwojem współczesnych technik informacyjnych. Chcąc zdobyć autograf, trzeba było odstać swoje w potężnych kolejkach, niemal dusząc się w przeraźliwie zatłoczonych pomieszczeniach. Z roku na rok impreza nabiera rozmachu, coraz więcej wystawców deklaruje chęć uczestnictwa w targach, a dotychczasowa baza lokalowa przy ulicy Racławickiej pomału przestaje wystarczać. Organizatorzy, firma Targi, zapowiadają przeniesienie imprezy w inne, przestronniejsze miejsce.

### Dla każdego coś innego

W czasie trzydniowego spotkania z książkami na targowych gości czekały smakowite kąski. A to spotkanie z **Marcinem Świetlickim**, możliwość rozmowy z **Urszulą Koziół** (nota bene przez niewielu wykorzystana), to znów dyskusja na temat najnowszej pozycji „Miłość i seks” czolowego polskiego seksuologa, profesora **Lwa – Starowicza**. Wśród autorów promujących swe osiągnięcia byli m.in.: **Anna Bolecka**, **Jacek Santorski**, **Wacław Sadowski**, **Krystyna**

**na Siesicka**, **Adam Bujak** i wielu innych. Spore zainteresowanie wzbudziła promocja książki Wilhelma Dichtera „Szkoła bezbożników”, będąca kontynuacją znakomitego debiutu sprzed trzech lat „Koń pana Boga”. Ciekawym pomysłem okazało się przedsięwzięcie wydawnictwa „Twój Styl” noszące miano „Biblioteki bardów”. W serii prezentowane są utwory poetyckie muzyków z kręgu „krajiny łagodności”: Poniedziałki, Sikorowski, Czyżkiewicz, Garczarka, którzy razem wystąpili w sobotnim Koncercie Bardów.

Najdłuższą kolejkę prowadziła jednak do stoiska, gdzie swoje pełne ciepła i humoru powieści podpisywała znana chyba każdej nastolatce poznańska pisarka **Małgorzata Musierowicz**. Zdyscyplinowany tłum (złożony w znakomitej większości z pań pomiędzy 7 a 37 – te drugie w zdecydowanej mniejszości – i nielicznych, nieco zawstydzonych młodzieńców – ja tylko podpis dla siostry/ dziewczyny/ Ani, sąsiadki ze szkolnej ławki, itp. – żeby Broń Boże nikt nie pomyślał, że mają choć nikłe pojęcie o perypetiach rodziny Borejów) kamie oczekiwał na „oko w oko” z autorką „Jeżycjady”.

**Dużo kasy masz, komu ją dasz**

Masz za dużo pieniędzy, uwielbiasz piękne rzeczy, chcesz zostać właścicielem unikatowego dzieła? Z tym również nie było problemu. Książki w oprawie ze skóry lub jedwabiu, wysadzone szlachetnymi ka-



fol. Jacek Taran



mieniami, wydane na prawdziwym egipskim papirusie czy nasączone drogimi perfumami oferowało Wydawnictwo Artystyczne Kuriaki i Ley. Wśród tych prawdziwych perełek sztuki introligatorskiej wzrok przykuwały pachnące tomiki poezji. Wybór wierszy Haliny Poświatowskiej nasączono zapachem ukochanych przez nią konwalii. Wewnątrz umieszczono niewielkie koperty z kopiami niektórych jej rękopisów. Oprawiona w jedwabny żakard „Różowa magia” Marii Pawlikowskiej – Jasnorskiej roznosiła zapach róż. **Za jedyne 10 tysięcy złotych można było nabyć jednotomowe wydanie Trylogii.** Z ręcznie pomalowanymi brzegami i barokowymi ornamentami na specjalnym bezdrzewnym papierze. Wykonanie jednego takiego egzemplarza to dwa tygodnie pracy. Klient, którego takie rarytasy jeszcze nie były w stanie zadowolić, mógł sobie zażyczyć zamieszczenie własnego zdjęcia wewnątrz utworu wraz z wykonanymi ze złota inicjałami.

Tym, którzy takie cacka mogli tylko pooglądać (i ewentualnie westchnąć w duchu z tajoną zawiścią) zostało kupno „zwyyczajnych” książek, oferowanych niemalże na każdym stoisku po promocyjnych cenach, zazwyczaj niższych średnio o 3-5 złotych.

Kto zrozumie nie znane już za naszych czasów te półmiski kontuzów, arkasów, blemasów (...). W poznaniu niebiańskiego smaku staropolskich dań miała pomóc degustacja potraw z książki „Sekret kucharski, czyli co jadano w Soplicowie” J. Chromego i H. Szymanowskiej. Chętnych uraczono wyśmienitym żurem staropolskim na kielbasie i nie mniej znakomitymi zrazikami. Konsumujący mickiewiczowskie przysmaki jeszcze długo komentowali te kulinarne wyczyny. Odbijający się po raz pierwszy w nowej formie i pod zmienioną nazwą Pierwszy Festiwal Komiksu i Mangi (wcześniej - Krakowskie Dni Komiksu) przyciągnął liczną rzeszę wielbicieli komiksów, fantastyki i mangi. Przy „Stoliku Mistrza” najlepsi polscy rysownicy, scenarzyści i krytycy komiksu w czasie dwugodzinnych sesji rozdawali autografy, rozmawiali z czytelnikami, udzielali porad. Zorganizowano również szereg spotkań z wydawcami i redakcjami czasopism komiksowych i mangowych. Równolegle działała komiksowa giełda kolekcjonerska.

IZABELA PODPŁOMYK

WSZYSTKO ZACZĘŁO SIĘ W 1987 ROKU, KIEDY DR HUBERT SCHNEIDER POZNAŁ W BOCHUM KRAKOWSKICH HISTORYKÓW, PROF. KRZYSZTOFA BACZKOWSKIEGO I MGR JANĘ TOMBIŃSKIEGO. PODCZAS TEGO SPOTKANIA ZRODZIŁA SIĘ IDEA WYMIANY STUDENTÓW HISTORII Z BOCHUM I KRAKOWA. PIERWSZA WIZYTA GRUPY NIEMIECKIEJ W POLSCE MIAŁA MIEJSCE W ROKU 1989. OD TEGO MOMENTU COROCZNE WYJAZDY STUDENTÓW Z NIEMIEC ORAZ REWIZYTY ICH POLSKICH KOLEGÓW W BOCHUM STAŁY SIĘ REGULARNE I TRWAJĄ DO CHWILI OBECNEJ, A DR HUBERT SCHNEIDER JEST NIEZMIENNIE ICH SPIRITUS MOVENS.

## GOŚCIE Z BOCHUM

Studenci z Niemiec przyjeżdżający do Polski uczestniczą w dwusemestralnym cyklu seminariów, który poświęcony jest historii stosunków polsko-niemieckich. W czasie kilkudniowej wizyty w Polsce organizowana jest wycieczka do Oświęcimia, gdzie niemieccy studenci zwiedzają obóz, spotykają się z jego dawnymi więźniami. Kolejnym miejscem ich pobytu w naszym kraju jest Kraków. Tam mają okazję spotykać polskich kolegów, wspólnie obradować, zwiedzać miasto i bawić się. Stąd też wyruszają na atrakcyjne wycieczki historyczne i krajoznawcze. W czasie rewizyty w Niemczech polscy studenci nie tylko odbywają zaplanowaną sesję naukową, lecz również zapoznają się z funkcjonowaniem tamtejszego uniwersytetu, zwiedzają Bochum i okolice, poznając historię Zagłębia Ruhry, oraz blaski i cienie życia w tym ważnym zakątku Niemiec. W programie podróży jest także z reguły Kolonia i Münster.

W tym roku goście z Niemiec przybyli do Krakowa 5. października. W trakcie swojej wizyty zwiedzili między innymi Wawel, Collegium Maius, Kazimierz. 7. października w Collegium Novum miało miejsce uroczyste wręczenie dr Schneiderowi odznaczenia „Zasłużony dla Uniwersytetu Jagiellońskiego” i Honorowego Członkostwa Koła Naukowego Historyków Studentów UJ. Następnie studenci z Niemiec i z Polski udali się na trzydniowe seminarium do Sandomierza, po czym goście wrócili do swego kraju. Tak w telegraficznym skrócie wyglądało tegoroczne spotkanie. Chciałbym bardzo, abyśmy uzmysłowili sobie, jak wielkie korzyści płyną z takiego modelu wymiany. Wyjazdy młodych ludzi służą wzajemnemu poznaniu się i przełamaniu historycznych uprzedzeń. Wielu uczestników zaczyna się uczyć języka polskiego, powoli rozrasta się niemałe już grono znawców i przyjaciół naszego kraju.

PIOTR URUSKI



**UJ rządzi.** 26. października odbyło się w Collegium Novum posiedzenie Porozumienia Uczelni Krakowskich. PUK, w skład którego wchodzi przewodniczący samorządów krakowskich szkół wyższych, spotyka się raz w miesiącu - za każdym razem w murach innej uczelni. Najważniejszym punktem obrad był wybór nowego przewodniczącego Porozumienia. Godność tę po Włodzisławie Leksie (Politechnika Krakowska) objął Krzysztof Wołos, przewodniczący Samorządu Studentów UJ.

**Praca!** Komisja Zagraniczna samorządu zaprasza studentki UJ do pracy w charakterze baby-sitter w USA. Do waszych obowiązków będzie należała opieka nad dziećmi i wykonywanie lżejszych prac domowych przez 45 godzin w tygodniu. W zamian otrzymacie bezpłatny bilet w obie strony, 139 USD kieszonkowego na tydzień, własny pokój, wyżywienie, dwa tygodnie płatnych wakacji, jeden wolny weekend w miesiącu, do 500 USD na naukę oraz ubezpieczenie. Bliższe informacje można uzyskać w Samorządówce w każdy poniedziałek w godzinach 12<sup>00</sup> - 13<sup>00</sup>.

**Rysownicy do dzieła.** Samorząd Studentów UJ ogłasza konkurs na projekt logo SS UJ. Projekty należy składać w Samorządówce w godz. 9<sup>00</sup> - 15<sup>00</sup>. Na zwycięzcę czeka atrakcyjna nagroda.

**Pierwszaki otrzęsione.** 12. X w klubie „38” odbyły się otrzęsiny dla studentów pierwszego roku UJ oraz AGH. W pierwszej fazie zabawy młodzi żacy zakuci w dyby prowadzeni byli po „smaczny posiłek”. Następnie z nieco pokrzywionymi minami udawali się po olej do głowy. Syty i naoliwieni ruszali po kolejne szlify. Tym razem czekało ich mycie, polegające na otarciach mokrą gąbką twarzy, w swej wymowie symbolizujące otarcie mleka spod nosa młodego adepta na studenta. Końcowy etap to piłowanie drewnianą piłą po plecach i kilka okrążeń po klubie, jakie musieli wykonać zakuci w dyby. Ta wyśmienita zabawa tak bardzo spodobała się niektórym pierwszacom, że kilkakrotnie zgłaszali się do ponownego udziału w „katorgach”.

(PU)



MIMO, IŻ OD ROZPOCZĘCIA STAŻU PODYPLOMOWEGO PRZEZ TEGOROCZNYCH ABSOLWENTÓW AKADEMII MEDYCZNYCH MINĄŁ JUŻ PONAD MIESIĄC, NADAL NIE WIADOMO, CZY BĘDĄ ONI, JAKO PIERWSI, ZDAWAĆ EGZAMIN PAŃSTWOWY PO JEGO ZAKOŃCZENIU. DLA STUDENTÓW, KTÓRYM SPRAWA LEKARSKIEGO EGZAMINU PAŃSTWOWEGO NIE JEST DOKŁADNIE ZNANA, PRZEDSTAWIAMY W SKRÓCIE JEGO ZAŁOŻENIA. NAPISZEMY TAKŻE O UDZIALE SAMORZĄDU STUDENTÓW WYDZIAŁU LEKARSKIEGO COLLEGIUM MEDICUM W PRACACH KOMISJI DS. WYŻSZEGO SZKOLNICTWA MEDYCZNEGO PARLAMENTU STUDENTÓW RP, KTÓRA JEST OGÓLNOPOLSKIM PRZEDSTAWICIELSTWEM STUDENTÓW WYŻSZYCH UCZELNI MEDYCZNYCH I UNIWERSYTECKICH WYDZIAŁÓW MEDYCZNYCH DZIAŁAJĄCYCH NA TERENIE RP.

## KTO SIĘ ZŁAPIE NA LEP?

Lekarski Egzamin Państwowy wprowadziła w życie ustawa o zawodzie lekarza z 5. grudnia 1996 r. Termin jego wejścia został określony na 1. października 1999 r. W rozporządzeniu o stażu podyplomowym lekarza i lekarza stomatologa z 24 maja br. minister zdrowia wprowadziła od 1. października 1999 r. istotną poprawkę do systemu stażowego. Czas trwania stażu dla lekarzy wydłużył się z 12 do 18 miesięcy i obejmuje 7, a nie jak do tej pory 4 dziedziny medycyny. Pierwsza edycja LEP-u dla lekarzy stomatologów ma mieć miejsce po 1. października 2000 r., zaś dla lekarzy po 30. marca 2001 r.

**Egzamin ten ma charakter licencyjny i ma być jednolitym kryterium dla wszystkich przyszłych lekarzy.**

Przeprowadza się go w tym samym czasie na terenie całej Polski. Kolejne edycje egzaminu będą się odbywać co pół roku. Podczas stażu młodzi lekarze i lekarze stomatolodzy mają zostać poddani nowemu, bogatemu programowi szkoleń stażowych i kolokwium. W założeniach staż podyplomowy miał się zmienić gruntownie. Czy tak się dzieje? - trudno wyrokować dopiero po pierwszym miesiącu jego trwania.

**O obowiązku złożenia państwowego egzaminu studenci, którzy rozpoczęli studia medyczne przed 1997 (tj. rokiem ogłoszenia ustawy) dowiedzieli się już w trakcie ich trwania.** W opinii Komisji ds. Wyższego Szkolnictwa Medycznego naruszona została podstawowa zasada demokratycznego państwa prawnego (Art. 2 Konstytucji RP): *Prawo do wstecz.*

**Lex retro non agit.** Złożenie egzaminu jest warunkiem uzyskania prawa wykonywania zawodu lekarza. Młodzi lekarze uzyskują jedynie jego ograniczone prawo na czas trwania stażu. Do tej pory nie jest dokładnie znany zakres materiału, jaki ma objąć egzamin postażowy. Ponadto, mimo założeń jednakowych minimum programowych, obowiązujących na wszystkich uczelniach medycznych, wiadomym jest, że w różnych ośrodkach akademickich systemy kształcenia studentów różnią się

między sobą. Wydaje się, że tym większe, a co gorsze, trudne do przewidzenia, są różnice przeprowadzania stażu w poszczególnych miejscach stażowych. Wiosną tego roku została ogłoszona

**ogólnopolska akcja protestacyjna studentów wyższych uczelni medycznych,** zorganizowana przez KWSM PS RP. Protestujemy przeciw temu, by nieprzygotowany pod względem merytorycznym i organizacyjnym egzamin miał być narzędziem kwalifikacyjnym dla przyszłych lekarzy.

20. lipca br. prezydium Komisji zostało zaproszone na posiedzenie Sejmowej Komisji Zdrowia, na którym mogliśmy przedstawić nasze postulaty, poparte przez władze wszystkich uczelni medycznych w Polsce. Wkrótce powstał poselski projekt ustawy przesuwającej termin wprowadzenia lekarskiego egzaminu państwowego na marzec 2003 r. (tj. termin egzaminu dla studentów, którzy rozpoczęli studia medyczne w 1997 r.). Na posiedzeniu Sejmu 2. i 3. września br. wszystkie kluby poselskie poparły projekt przesunięcia terminu LEP. W wyniku głosowania Sejm RP uchwalił zmianę ustawy o zawodzie lekarza, zgodną ze stanowiskiem środowiska studenckiego. Poprzez Marszałka Senatu trafiła ona do Senackiej Komisji Zdrowia, która wnioskuje o jej odrzuceniu. W

wyniku głosowania w dniu 23. września br. Senat odrzucił sejmową propozycję o zmianie interesującej nas ustawy. Od decyzji Senatu mógł odwołać się Sejm w ponownym głosowaniu (wówczas decyzja musiałaby zostać przyjęta bezwzględną większością głosów). Niestety minęła magiczna data 1. października 1999 r., a z nią weszła w życie stara ustawa o zawodzie lekarza.

**Młodzi lekarze wciąż nie wiedzą, czy ich staż zakończy się egzaminem.**



**GŁÓWNA KSIĘGARNIA NAUKOWA**  
**UWAGA STUDENCI**  
**PODRĘCZNIKI**  
**AKADEMICKIE**

**NAJWIĘKSZY**  
**WYBÓR**  
**ZE WSZYSTKICH**  
**DZIEDZIN NAUKI**

Zapraszamy:  
pn.-pt.: 9.00-19.00  
sb.: 10.00-15.00

**Kraków ul. Podwale 6**

E-mail: [kisiegarnia@gkn.krakow.pl](mailto:kisiegarnia@gkn.krakow.pl)  
<http://www.gkn.krakow.pl>

Wedle prawa tak, ale Komisja ds. Wyższego Szkolnictwa Medycznego nie daje za wygraną i nadal walczy o to, by nieprzygotowany egzamin nie stał się przyczyną niesprawiedliwego niedopuszczenia do wykonywania zawodu lekarza. Praca Komisji rozpoczyna się od nowa. Wiemy, że Sejmowa Komisja Zdrowia ma utworzyć nowy projekt nowelizacji ustawy. W Sejmie będzie ona

przedstawiona w połowie listopada. W chwili, gdy będzie znana dokładnie jej treść, członkowie Komisji będą przeprowadzać osobiste rozmowy - z posłami i senatorami, zwłaszcza tymi którzy głosowali za odrzuceniem poprzedniej nowelizacji. Mam nadzieję, że ten artykuł trafi także do młodych lekarzy stażystów, których pomoc i zaangażowanie bardzo by się nam przydały.

Bardzo proszę kontakt ze mną. (Tel 0 604 531 441).

**ANNA M. MICHAŁOWSKA**

Wiceprzewodnicząca ds. kontaktów międzywydziałowych Komisji ds. Wyższego Szkolnictwa Medycznego Parlamentu Studentów RP Przewodnicząca RSS Collegium Medicum UJ.

## PO STOŁÓWKACH STUDENCKICH - CZYLI GDZIE DLA BYDŁA PAŚNIK?

Student nie pies – jeść musi. A powszechnie wiadomo, że i bracia nasi mniejsi też od czasu do czasu coś przekąsić lubią. Niektóre gatunki nawet krwią człowieczą nie gardzą – o czym przed momentem przypomniał mi przelatujący obok komar – a że charakter mam taki, że krzywd swoich nie daruję, to go trochę w łeb pacnąłem. Może tylko żdziębko za mocno bo mi się do łap przykleił. Jak już wspominałem, student to istota żrąca. I bez karmy ani rusz! Jakie więc możliwości napelnienia swego kołduna ma przeciętny żak? Pierwszy sposób to ten tradycyjny – wszak Kraków tradycją stoi – czyli chodzić z garnuszkiem od drzwi do drzwi bogatszych mieszczan, łyżeczką w denko stuknąć i czekać, aż jakiś psi ochłap przez okno wyleci. Życzę powodzenia. Drugi sposób – to wypas w stołówkach studenckich. Obecnie w trzech: **Nawojce, Piaście i Żaczku**, zlokalizowanych w akademikach o

tych samych nazwach.

**Jak się do koryta dostać?**

Sposób najprostsz, to u k r a ś ć koledze bloczki na

obiad, a jemu samemu jeden z otworów w ciele kółkiem zapchać. Ale są też inne, bardziej cywilizowane, metody. Po pierwsze – kiedy będziesz składał papiery o uznanie Cię za nędzę społeczną i przyznanie Ci miejsca w noclegowni dla bezdomnych studentów, to zaznacz na tym świstku, że dostęp dożywienia też Cię interesuje. W sytuacji, kiedy miejsce w akademiku nie zostało Ci przyznane, to też możesz starać się o swoje miejsce przy paśniku – ale dopiero jak minie termin odbioru skierowań do stołówek i okaże się, że jednak nie wszyscy studenci jedzą. A jest się o co starać! W tym roku akademickim pełna wyżerka wysokiej jakości, składająca się z zupy, drugiego dania, kompotu i deseru kosztuje 4zł.

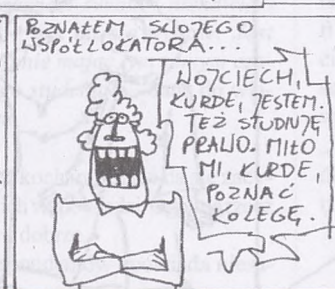
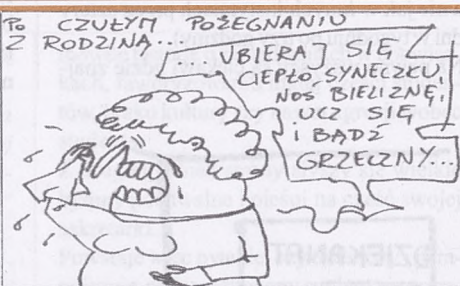
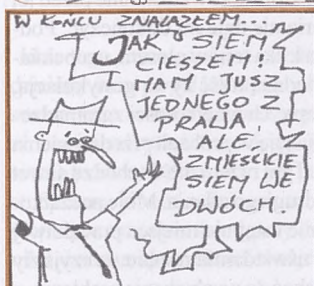
Ale co mają zrobić ci, którzy w za-



den sposób nie mogli zdobyć uprawnień do zniżkowych obiadów? Tu znów metod jest kilka. Otóż istnieje taki gatunek studenta zwany Wieprzem, który skierowanie do koryta weźmie, ale nie po to by jeść, lecz po to by na nim zarobić. W ubiegłym roku czarnorynkowa cena skierowania wahała się od 50 do 200 zł – w zależności od stopnia zwierzoprowadzenia delikwenta. Inna metoda, bardziej chwalebna. Niektórzy studenci nie wykupują bloczków na cały miesiąc, ale tylko na kilka dni. Można poprosić ich o odstąpienie wolnych bloczków i gdy już uzbierasz tyle ile, Ci będzie potrzeba, możesz w okienku wymienić je sobie na kolejne dni tygodnia.

**Gdzie student wanciuch pasie?**

ciąg dalszy na str.12



ciąg dalszy str.12

*TASIEMCOWE KOLEJKI, RELATYWIZM W INTERPRETOWANIU PODSTAWOWYCH DLA NAS PUNKTÓW REGULAMINU STUDIÓW, HUMORY, ZŁOŚLIWOŚCI, WSZECHWŁADZA SEKRETARIATÓW – TO NAJCZĘŚCIEJ POJAWIAJĄCE SIĘ WĄTKI WASZYCH LISTÓW. W POPRZEDNIM NUMERZE ROZPOCZĘLIŚMY DYSKUSJĘ O PRACY SEKRETARIATÓW NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM. DZIŚ PREZENTUJEMY WYPOWIEDZI STUDENTÓW, W PRZYSZŁYM NUMERZE – RELACJĘ Z ROZMÓW Z PRACOWNIKAMI SEKRETARIATÓW I DZIEKANATÓW. O TYM, ŻE NA WYMIANIE OPINII SIĘ NIE SKOŃCZY MÓWIŁ ZARÓWNO JM REKTOR UJ, JAK I NOWY SAMORZĄD STUDENTÓW. KOLEŻANKI I KOLEDZY, WSZYSTKO WSKAZUJE NA TO, ŻE ZACZYNA SIĘ BATALIA O...*

# SEKRETARIAT 2000

**„Student nie może być traktowany wyłącznie jako klient, musi być partnerem. Powinno zostać przyjęte do wiadomości, że tylko dzięki temu, że są studenci, te osoby mają zatrudnienie. Będę zabiegał żeby w tym wypadku prowadzono bardzo ostrą politykę uświadamiania pracownikom, że to oni są dla studentów, a nie odwrotnie” – JM Rektor UJ prof. dr hab. Franciszek Ziełka.**



## „Cudowny sekretariat”

Dołączając się do waszej dyskusji na temat sekretariatów, pragnę wyrazić swoje zdanie, które niektórym może wydawać się nieprawdopodobne.

Mój sekretariat działa naprawdę dobrze. Zawsze mam pewność, że zostanę na czas poinformowana o sprawach, które mnie dotyczą. Wiem, że przepis wydany wczoraj, jutro będzie nadal aktualny. Wchodząc do sekretariatu zawsze spotykam się z miłą i kompetentną obsługą.

Dwie panie załatwiają sprawy dydaktyczne i socjalne studentów. Ten sam sekretariat obsługuje studentów dziennych i zaocznych, a słyszałam, że w innych instytucjach jest osobny sekretariat od spraw socjalnych, osobny od dydaktycznych i jeszcze jeden dla studentów zaocznych. To chyba za krawa na ukryte bezrobocie. Dużą zaletą jest to, że sekretariat jest otwarty od poniedziałku do piątku przez cztery godziny dziennie (a nie jak w innych instytucjach przez cztery dni w tygodniu po trzy godziny).

Na pewno wszyscy są ciekawi gdzie znaj-

duje się taki cudowny sekretariat – w Instytucie Fizyki UJ.

Pracującym tam paniom sekretarkom z pewnością należy się wysoka premia.

**Imię i nazwisko do wiadomości redakcji**

## „Pieć na dobry początek”

Dobrze, że ktoś wreszcie postanowił zająć się tą sprawą. Jestem studentką I roku historii i dotychczas jeszcze nie miałam okazji bliżej zapoznać się z pracą sekretariatu w moim instytucie, ale to co słyszę od starszych kolegów i koleżanek raczej nie napawa mnie optymizmem. Za to przez prawdziwe piekło przesłam jeszcze wiosną ubiegłego roku akademickiego, kiedy to chciałam zostać studentką Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wszystko oczywiście przez panie w Collegium Novum w tzw. „dziale szkolenia”. Zaczęło się już w kwietniu, kiedy chciałam nabyć informator i formularze podania. W owym dziale szkolenia czułam się jak intruz. Nikt nie przejął się moim wejściem. Panie które tam się znajdowały (a było ich chyba cztery czy pięć) nie przerwały wesołej pogawędki. Nie pomogło nawet głośniejsze powtórzone „dzień dobry”. Podeszłam bliżej i niekulturalnie wtrącając się w rozmowę wyłuszczyłam cel mojego przybycia. Zostałam obrzucona spojrzeniami, jakich nie powstydzili by się nawet bazyliśki. I nic. Z tego co zorientowałam się ze strzępów dochodzącej mnie rozmowy, dotyczyła ona jakiegoś mi-

nionego towarzyskiego spotkania. W końcu cel osiągnęłam, ale musiałam wysłuchać znaczących pochrząkiwań i znosić traktowanie mnie jak zła konieczności.

Taka sama historia – z nieco tylko innymi szczegółami, ale z udziałem tych samych osób – miała mnie na studia. Nie muszę chyba dodawać, że nie byłam jedyną ofiarą pań z działu nauczania. To samo spotkało wielu moich znajomych.

Kończąc list, chciałabym życzyć sobie, aby ktoś wreszcie na tej szacownej Uczelni zobaczył w studentach ludzi, a nie tylko natrętne muchy, przed którymi trzeba się ciągle opędać.

**Imię i nazwisko tylko do wiadomości redakcji.**

## „Furia w natarciu”

Magiczne drzwi prowadzące do jakini smoka. Przed nimi skłębiony, miotający nieценzuralne wyrażenia, wymęczony długim oczekiwaniem tłum. Nieświadoma tego, przez co przyjdzie mi za chwilę przejść, przekraczam próg. Wita mnie piskliwe *drzwi na klucz, na klucz, no przecież mówię pani*. Skonsternowana, posłusznie odcinam wejście napierającym jednostkom tłum. Staję przed obliczem szalejącej Furii. Próbuję przedstawić sprawę, która sprowadza mnie przed jej oblicze. Furia nie daje mi dokończyć. Podniesionym o kilka tonów głosem, uzupełniając wypowiedzianą treść żywą gestykulacją, wyrzuca ze swych wnętrzności zgromadzony jad. Nie ustaję w próbach przedstawienia jej zdarzeń. Tym razem nie dochodzę nawet do połowy drugiego zdania. Moje początkowe zdumienie ustępuje miejsca prawdziwej panice, gdy uświadamiam sobie, że czyjś zły humor i niechęć do wysłuchania problemu, z jakim przychodzę, mogą spowodować moje pożegnanie z uczelnią. Spokojnie (choć w środku nerwy szaleją mi niczym Etna przed wybuchem) usiłuję przekazać, że otrzymałam wcześniej od samej Furii (i jej koleżanki – Raczej – Nie – Furii) zapewnienie o bezproblemowym rozwiązaniu męczącej mnie sprawy. Przedstawiając fakty z wcześniejszej z nią rozmowy (w chwili, gdy umilkła





dla zaczerpnięcia oddechu), słyszę, że to nieprawda, nigdy czegoś takiego nie twierdziłam. Moja rozpacz, oburzenie, piekące łzy pod powiekami. Jej świdrujące unisono - *nie mówiłam*. W końcu bezceremonialnie każe mi opuścić pole walki, gdzie odniosłam niespodziewaną, druzgocącą porażkę. To już za wiele dla jednostek, poszukujących swych podbitych indeksów. Wrogie, oburzone spojrzenia godzą w twarz Szalejącej. Im też nie przepuści. *Co się przysłuchujecie, nie wasza sprawa, prrrrrroszę wyjść, WYJŚĆ!!!* Ostatkiem sił (nogi mam jak z waty, opieram się o stół - czarne mroczki harcują przed oczami) pytam, kto może mi pomóc. *Dyrektor instytutu?*

- Nie, on nie ma w tym wypadku żadnej władzy. *Dzikan wydziału?* Potwierdzające pomrukiwanie. *Przepraszam bardzo, kto jest naszym dziekanem?* I największe zdumienie tamtego dnia - *Nie wiem* - z ust sekretarki, która nie zna nazwiska dziekana wydziału, na którym pracuje od kilkunastu lat Wychodzę zaszokowana przyjęciem, kulturą Furii i jej niewiedzą. Marzę, by nigdy tam nie wrócić.

A epilog tej sprawy? Dostało mi się od dziekana, że zawracam mu głowę *tak banalną sprawą*, rozwiązanie spornej sprawy leżało w gestii dyrektora instytutu (!), który nie robił żadnych trudności. A tak naprawdę, okazało się, że cała ta heca, trzy dni koszmarnych nerwów, hektolitry wylanych łez i nieprzespane noce nie były w ogóle potrzebne. Furia mogła załatwić tę sprawę jednym słowem. Którego nie wypowiedziała.

## OFIARA FURII

### „WUJ-u” kochany!

Muszę przyznać, że z tematem sekretariatów na zacnym Uniwersytecie Jagiellońskim trafiłście w dziesiątkę! Odkąd przekroczyłam próg uczelni nic nie doprowadza mnie do takiej furii, jak wizyta w sekretariacie UJ. I niech to będzie każdy jeden sekretariat, choć tego, co się dzieje w jednym z nich, do którego mam to (nie)szczęście uczęszczać, a który na moje nieszczęście mieści się w Instytucie, w którym studiuję, nic nie pobije! A sprawa z załatwieniem tam czegośkolwiek wygląda tak:

Zanim człowiek zdecyduje się wejść do tej jaskini lwa, zastanawia się dziesięć razy, przeciąga tę chwilę jak może. Gdy już nie ma wyjścia wchodzi niepewnie i z obawą, czy przypadkiem „urocze i przemile” sekretarki nie rzucą się na niego z pazurami, przelewając na Bogu ducha winnego studenta wszystkie osobiste frustracje dnia codziennego. W końcu student jest od tego, żeby się na nim wyżyć, nieprawdaż?

Mało tego! Sekretarki witają człowieka takim wzrokiem i wyrazem twarzy, że najchętniej uciekłyby gdzie pieprz rośnie. Normalnie żyć się odechciewa po takiej wizy-

cie. I cały dzień zepsuty. Bo idź człowieku do takiego sekretariatu i dowiedz się czegoś. Rzadko się zdarza, żeby szanowne panie sekretarki udzieliły potrzebnej informacji. A jak już jesteś na pierwszym roku, to dopiero masz przechlapane! Nie masz prawa czegoś nie wiedzieć. Przecież wszystko jest takie oczywiste! Nie wspomnę o zbywaniu byle czym kandydatów na studia i odsyłaniu od sekretariatu do sekretariatu. Pytam więc: to gdzie biedny student ma zasięgać podstawowych dla niego informacji? Może do razu u Rektora? Nie sądzę, żeby Jego Magnificencja ze szczególną radością przyjął tę propozycję rozwiązania problemu.

Człowiek naiwnie myśli, że jak pójdzie na studia, to go zaczną poważnie traktować... Jest jednak w tych wszystkim jeden plus. W życiu czeka nas niejedna batalia o swoje, a studenckie problemy to dopiero przedsmak tego wszystkiego. Może się on okazać niezłym treningiem i oszczędzi nam niemiłych zaskoczeń w przyszłości.

A jak już człowiek nieco ochłonie i na spokojnie wyjaśni z paniami sekretarkami o co biega, to potem może się okazać, że choć czasem ryzykowne i niebezpieczne (wieść o studencie - krzykaczku może roznieść się wśród grona profesorskiego), małe wojny mogą wyjść na dobre. Czasem nawet mogą prowadzić do zacieśniania stosunków student - sekretariat, a takie układy też się przydają...

## SKAŁA

**Poglądy redakcji nie zawsze są zgodne z poglądami wyrażonymi w listach od czytelników. Tytuły i skróty pochodzą od redakcji.**

# ZAGINIONY W AKCJI

## CZYLI WYCIECZKA DO SEKRETARIATU Cz.I

Idea tego reportażu jest bardzo prosta - dzielimy świat na pół jak ziemniaczka. Pierwsza część to świat studenta i jego problemy ze swoim sekretariatem, druga (już za miesiąc!) to świat sekretarki i jej problemy ze studentem. Każdą połowę autor trochę popieprzy, rozmówcy dosolą a ty drogi czytelniku skonsumujesz, skonfrontujesz etc.

Moja sekretarka jest ...

„Humorzasta ma swoich faworytów, najlepiej żeby to był facet 185cm, brunet, długie nogi i niebieskie oczy...” - Małgosia III Rok, Socjologia

„Kochana i jeszcze raz kochana, gdyby nie ona to moje życie na uczelni ograniczyłoby się do ślepej gonitwy 27 godzin na dobę.” - Monika V Rok, Filologia

„W sumie jest ok. Pomoże jak nikt inny, doradzi, wstawi się za studentem u dyrektora instytutu, ale ma cholerną wadę: ma humory jak książniczka i wtedy najlepiej się do niej nie zbliżać - a czasami człowiek musi coś załatwić, nie może czekać.” - Wojtek II Rok, Zarządzanie

„Ta kobieta powinna się leczyć, nienawidzi ludzi, nienawidzi świata i nienawidzi swojej pracy - tak mi się wydaje. Jest wiecznie zajęta nie mając tym samym czasu dla zwykłego studenta” - dane do wiadomości autora

Problem w tym kochani, że nie da się zacytować wszystkich wypowiedzi. Ogólnie rzecz ujmując nie jest dobrze.

Większość respondentów opowiada niesa-

mowite historie o zaniedbaniach w obowiązkach, faworyzowaniu małej części studentów, braku kultury czy nawet agresji wobec studenta.

Z drugiej jednak strony słyszy się wielkie hymny pochwalne i pieśni na cześć swojej sekretarki.

Powstaje więc pytanie, czy to leniwy i paranoicznie przewrażliwiony student nie potrafi przyznać się do swoich własnych niedociągnięć, czy też ma w zupełności rację; a sekretariat jest dla niego wiecznym polem walki o swoje prawa. W przyszłym numerze „WUJ”-a przyjrzymy się atakom i usprawiedliwieniom drugiej połowy tego kalamburu, tj. SEKRETARCE.

**PIOTR KOCHANEK**

ciąg dalszy ze str.9

Najtrudniej dostać się do paśnika zwanego imieniem legendarnej dziewczoi, czyli do **NAWOJKI** (ul. Reymonta). Najliczniej uczęszczają do niej stada matmafizyków, biolchemów i innych geologów oraz obcych filologii. Miejsce jest ze 150 – a dostać tu można najsmakowitsze kaski – a to łosoś panierowany lub saute, de volaille z młodej piersi indyczej, filety z kurczaka, pierożki, czy filet z mintaja. I **CODZIENNIE SŁODZIUTKI DESEREK!!!** Bardzo ciekawym i nowatorskim pomysłem jest gorąca herbata przy trzydziestostopniowym upale podawana jako napój chłodzący. Wadą tej stołówki jest to, że na niedzielę jest zamknięta i wtedy zostaje biednym studentom tylko pobliskie pastwisko (Błonia).

Są jeszcze dwa paśniki zbiorowego żywienia: Piast (ul. Piastowska) i Żaczek (przy ul. Ingardena). Ponoć menu jest tam zbliżone do smakołyków z Nawojki, ale znacznie mu ustępuje. Być może jest to spowodowane większą masowością wydawa-



nych popasów – w obu tych stołówkach znajduje się po dwieście miejsc. Ale za to czynne są w niedziele i niektóre święta. Specjalnością Piasta są kisiele czekoladowe, zwane gdzie indziej budyniami.

Wszystkie trzy stołówki wydają dziennie około 4000 smacznych posiłków.

Bary mleczne, zlokalizowane w różnych punktach miasta powinny się już dawno ze wstydu pod ziemię zapaść i niech chwast na nich rośnie.

Do zobaczenia przy korycie!!!

**DR W. PIERRE DA LAATCHE**

*JEŚLI NIE CIERPISZ UPALU, NADMIAR ENERGII SŁONECZNEJ WPRAWIA CIĘ W STAN NIEBANALNEGO OTĘPIENIA, A Z DWOJGA ZŁEGO WOLISZ SIEDZIEĆ W CHŁODNI NIŻ NA PLAŻY – MOŻESZ SIĘ JEDYNNIE CIESZYĆ. OTO POGODA NAS NIE ROZPIESZCZA, CZĘŚCIEJ KORZYSTAMY Z PARASOLI NIŻ OKULARÓW PRZECIWSŁONECZNYCH, A O RADYKALNYM OCIEPLENIU NIKT BYNAJMNIEJ NIE WSPOMINA. ALE JEŚLI JESIEŃ, DESZCZ I 7(STOPNI CELSIJUSA) NIE SĄ TWOIM ŻYWIEM – MOŻESZ SIĘ CO NAJWYŻEJ ROZPLAKAĆ, BIEDAKU, A I TO NIE GWARANTUJĘ, ŻE POMOŻE.*

# STUDENT JESIENNY

CZYLI BLASKI I CIEŃ POCZĄTKU ROKU

Jesień jednak oprócz takich czy innych nastrojów oznacza dla studenta także coś nowego – tłumy na pierwszych wykładach (por. sytuacja w listopadzie), kolejki, by zapisać się na zajęcia, kolejki do sekre-

tariatu, kolejki, by kupić bilet semestralny...Ni mniej, ni więcej – początek roku. Błędem jednak byłoby sądzić, iż dla każdego członka braci studenckiej oznacza on to samo. Bynajmniej.

Student I roku, oprócz oczywistej tęsknoty za domem, niepewności, zdziwienia i bywa, że rozczułającej nieporadności, przeżywa coś w rodzaju szalu. Tym większego, im bardziej mu się po-



doba. Jeśli bowiem zachwylił się swymi studiami w pierwszym odruchu, nie należy sądzić, iż pierwsze krytyczne uwagi pojawiają się wcześniej niż na początku grudnia. Jeśli – nie życzę, acz rozumie – poczuł, że trafił swym wyborem jak kulą w płot – spojrzy może przychylniej na budynek instytutu w okolicach lutego. Zresztą – nie samymi zajęciami żyje student. **Nikt nie integruje się z większą zawziętością niż studenci pierwszorzeczni** – później pojawia się już za i przeciw tą czy inną knajpą (bądź tą czy inną osobą z towarzystwa), ale póki co... „Kochajmy się!”

**Uniwersytecki weteran, czyli student roku V-go myśli zgola inaczej.** Knajpą zwiędził już większość, do studiów ma na ogół niemały dystans i „swoje wie”. Masę wolnego czasu przeznaczają głównie na... pisanie pracy magisterskiej, w wolnych zaś chwilach przegląda oferty pracy i od czasu do czasu zdarza mu się myśleć o przyszłości. Nierzadko widzi ją czarno. Nie raz ma ochotę cofnąć się w czasie i nie raz zażdrości pierwszorzecznym ich beztroskiego

życia.

**Najprostszy wniosek z tego taki, iż pełnią studenckiego szczęścia jest studiować na I, II czy III roku, a więc JUŻ wiedzieć trochę, ale nie musieć JESZCZE myśleć o wszystkim.** Między błościami a dorosłością – można by najogólniej określić miły w gruncie rzeczy stan beztroskiej nieważkości. I coś w tym istotnie jest, bo o ile można mi zarzucić niekształcanie własnych wspomnień z I roku, czy kompletną nieznajomość psychicznego stanu studenta roku V-go, o tyle „złoty środek” jest mi bliski i dobrze znany.

Ale cokolwiek ten rok ze sobą niesie – **Carpe diem!** – „nic dwa razy się nie zdarza” (chyba, że odpłatnie i za zgodą instytutu). Póki mówisz o sobie „student”, póty jesień będzie dla Ciebie znaczyła jakiś początek. Jaki i czego? Zobaczmy. Zresztą – **BYLE DO LATY!!!**

**DOROTA WIERZBICKA**

**18. PAŹDZIERNIKA W CK „ROTUNDA” MIAŁ MIEJSCE KONCERT HISTORYCZNEGO TRIO, KTÓRE PRZEZ 20 LAT SZOKOWAŁO TREŚCIĄ I ORYGINALNOŚCIĄ WYRAZU. CHOĆ OD PIERWSZEGO WSPÓLNEGO PROGRAMU JACKA KACZMARSKIEGO, ZBIGNIEWA ŁAPIŃSKIEGO I PRZEMYSŁAWA GINTROWSKIEGO MINĘŁO RÓWNO 20 LAT (DLA MNIE CZASY BEZTROSKEGO NIEMOWLĘCTWA), KONCERT BRZMIAŁ I WYGLĄDAŁ, JAKBY SIĘ NIGDY NIE ROZSTAWALI I PRZEZ CAŁY TEN CZAS STANOWILI ZESPÓŁ W TERAŹNIEJSZYM TEGO SŁOWA ZNACZENIU. JEST TO ICH PIERWSZE SPOTKANIE PO SZEŚCIU LATACH.**

## CO SIĘ STAŁO Z MURAMI....?

Po niezbyt trafnych przemowach na temat znaczenia „Murów” w historii naszego narodu rozbrzmiała, przywitana entuzjastycznie, „Modlitwa o Wschodzie Słońca” Tenenbauma, którą zna każdy szanujący się student. W ciągu blisko dwu i półgodzinnego koncertu zespół przedstawił niemalże cały swój program z „Murów”, „Muzeum”, „Raju” i „Wojny Postu z Karnawalem”, przeplatany utworami rzadko publikowanymi, czy nawet nowościami np. „Treny Spadkobierców”. **Niedługo później, już po pierwszych dźwiękach gitary, publiczność rozpoznała „Autoportret Witkacego” i po chwili zaczęło się nucenie pod nosem „samej melodii bez słów”, która „niosła starą treść” przyprawiając o „dreszcze na wskroś serc i**

głów”.

Oczekiwanie na najbardziej znane utwory zostało zaspokojone całkowicie, o tym, czego brakowało, nie wypada mówić. Nie zabrakło epitafiów, najcieplej odebrane dla Włodzimierza Wysockiego i Sergiusza Jesienina, gdzie przeszywał głos Gintrowskiego, który wydaje się jeszcze pełniejszy i bardziej gardłowy niż na płytach. Utwory z ostatniej płyty wydały się być publicznie dobrze znane, a przynajmniej zaszysane. Do tych na pewno należy „Kantyczka z Lotu Ptaka”, „Ja”, „Siedem Grzechów Głównych” czy „Kuglarze” – choć napisana w klimacie średniowiecza, zawierała wymowę jak najbardziej teraźniejszą i bliską szczególnie nam młodemu.

**CIĄG DALSZY STR. 17**



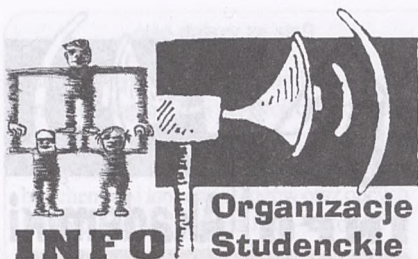
**Coraz piękniej.** Bydgoska C została wyposażona w nowe zamki do drzwi pokojowych. Zapewni to mieszkańcom większe bezpieczeństwo, gdyż podrobienie kluczy jest praktycznie niemożliwe, a przy tym bardzo kosztowne. Wylaminuje to konieczność corocznej wymiany zamków w pokojach. Mieszkańców Bydgoskiej C cieszy również poprawa wyglądu wejścia do budynku, które do tej pory nieco godziło w zmysł estetyczny co wrażliwszych. Nowa portiernia, oddana do użytku 18. października, nie bardzo koresponduje jednak z urodą pozostałych wnętrz akademiki.

**Walec noblista.** Do administracji DS „Piast” od czasu do czasu przychodzą bardzo tajemnicze listy do adresatki, której próżno by szukać na liście mieszkańców. Ku powszechnemu zdumieniu, listonosz usilnie próbuje doręczać listy pod widniejącą na kopercie adres: Piastowska 47/18. Wedle nadawców zamieszkiwać tam ma – uwaga, uwaga – Wisława Szymborska. Nikt z mieszkańców jak na razie nie przyznał się, że to u niego w pokoju waletuje słynna poetka. Śledztwo trwa.

**Prawnicza zaraza.** Jak wieść gminna niesie, większość studentów prawa budzi zainteresowanie swą urodą. Jak się jednak okazuje, nie przesądza to o ich walorach osobistych. Przewodnicząca Rady Mieszkańców Bydgoskiej A zauważyła przy kwaterowaniu ciekawą prawidłowość. Na pytanie: „Z kim chciałbyś mieszkać?”, z ust większości studentów padała odpowiedź: „Byle nie z prawnikiem!”. Zastrzeżeń nie mieli tylko pierwszorzeczniacy. Ale oni jeszcze wielu rzeczy nie wiedzą...

**Telefon na życzenie.** Mieszkańcom drugiego piętra w Starym Żaczku (pokoje od 285 do 207) przydzielono wreszcie aparat telefoniczny, który króluje teraz dumnie na korytarzu. Stało się to za sprawą energicznej studentki z Bułgarii, która w ciągu dwóch dni zebrała potrzebne podpisy pod petycją do administracji „Żaczka”. Jako powód podano dużą odległość, jaką trzeba było pokonać, by skoryzystać z telefonu znajdującego się dwa korytarze dalej. Starania odniosły skutek i „żaczkowcy”, chcąc zażyć nieco ruchu, muszą teraz chodzić na pobliskie Błonia.

(EWiMC)



**Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej** poszukuje chętnych do współpracy. Jeżeli studiujesz, jesteś aktywny, masz pomysły, tylko nie wiesz, jak je zrealizować, albo po prostu masz dużo wolnego czasu – przyjdź do nas. Prowadzimy różnego rodzaju sekcje tematyczne (edukacji, promocji, współpracy międzynarodowej, charytatywnej, społeczno – politycznej). Chcemy także reaktywować zespół redakcyjny, który zajmłby się wydawaniem naszego czasopisma. Naszym współpracownikom oferujemy dużą swobodę w działaniu, a także możliwość rozwijania swoich zainteresowań w ramach stowarzyszenia. (SKMA)

**Obóz Atrakcyjnych Konwektyli.** Koło Przyrodników Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego wraz z Kolem Naukowym Biologów Uniwersytetu w Białymstoku zaprasza na „OAK3”, czyli trzeci już Obóz Atrakcyjnych Konwektyli. Głównym celem obozu mają być warsztaty prezentacji technik naukowych. Obóz odbędzie się w dniach 5–7 listopada w bardzo pięknych okolicach Suwalskiego Parku Krajobrazowego w Turtuku. Zapraszamy studentów, magistrów i doktorantów.

**Koło Naukowe Historyków** Uniwersytetu Jagiellońskiego przymierza się do wznowienia popularnych dawniej „Studenckich zeszytów historycznych” ukazujących się w serii „Zeszytów Naukowych UJ”. Wszyscy zainteresowani publikacją swoich prac naukowych powinni składać je wraz z recenzją pracownika naukowego u prezesa KNH-UJ Aleksandra Strojnego (e-mail: [alstro34@hotmail.com](mailto:alstro34@hotmail.com))

**Historycy obradują.** Pod koniec listopada w Lublinie odbędzie się Ogólnopolska Konferencja Naukowa Historyków. Zgłoszenia chętnych w lokalu Koła Naukowego Historyków UJ.

**Nowa bursa.** W ostatnim numerze „Plus Ratio” Bratnia Pomoc Akademicka donosi o planach budowy akademika dla niepełnosprawnych studentów. Miałby on nosić, znaną już z historii uniwersytetu, nazwę **Bursy Św. Jadwigi**. Jak zwykle największym problemem przy urzeczywistnianiu tej szlachetnej inicjatywy są pieniądze. Mamy nadzieję, że św. Jadwiga pomoże.

(JWT)

UROCZYSTE OTWARCIE WYSTAWY PAN TADEUSZ – SZTUKA FILMU ZBIEGŁO SIĘ Z KRAKOWSKĄ PREMIERĄ FILMOWEJ ADAPTACJI TEGO ARCYDZIELA POLSKIEJ LITERATURY ROMANTYCZNEJ (22. PAŹDZIERNIKA). ZWIEDZAJĄCYCH GOŚCI PRZYWITALI TWÓRCY FILMU ORAZ AUTORZY WYSTAWY – ANNA I JERZY TRZECIAKOWIE WRAZ Z DYREKcją MUZEUM NARODOWEGO – ZOFIĄ GOŁUBIEW I TADEUSZEM CHRUSCISZEWSKIM.

## „PAN TADEUSZ” OD STRONY... KARCZMY

Do głównej sali muzeum, prosto z planu filmowego przeniesione zostały wszystkie dekoracje stworzone przez Allana Starskiego i Andrzeja Wajdę. Całość uzupełniają wspaniałe fotosy z planu filmowego autorstwa Piotra Bujnowicza. **Wchodząc do sali przenosimy się w filmową rzeczywistość z początku XIX wieku.** Znajdujemy się w sali balowej zamku Horeszków – wykwintnie zastawiony stół, świeczniki z jeleńskich poroży i oryginalne stroje głównych bohaterów poematu – zastygłych w martwych, manekinowych pozach. Stamtąd przechodzimy do dworu w Soplicowie – **tutaj przez chwilę dzisiejsze białogłowy mogą poczuć się jak Mickiewiczowska Zosia** – wszak znajdujemy się w jej pokoiku.

Wszyscy zmęczeni długim oglądaniem setek rekwizytów, pięknych tkanin, stylowych mebli, metalowego i szklanego rękodzielnictwa **spocząć mogą w prawdziwej karczmie Żyda Jankiela.** Ciężkie, drewniane stoły, gliniany piec, w kątach porozwieszane pęki cebuli, czosnku – a u powały – wędzone kiełbasy. To tutaj Linda-Robak agitował miejscową szlachtę do narodowego zrywu przeciwko zaborcy.

Przez cały czas zwiedzania wystawy towarzyszy nam przepiękna muzyka z filmu autorstwa Wojciecha Kilara. Całość uzupełniona jest eksponatami pochodzącymi z pracowni Allana Starskiego. Dzięki dziesiątkom rysunków, planów, szkiców i notatek **przez moment możemy poczuć się jak w samym centrum filmowego planu.** Mamy możliwość zobaczenia części filmowego warsztatu. Pozwala nam to lepiej zrozumieć, jak naprawdę wygląda praca nad filmem i docenić ogrom pracy włożonej w przygotowa-

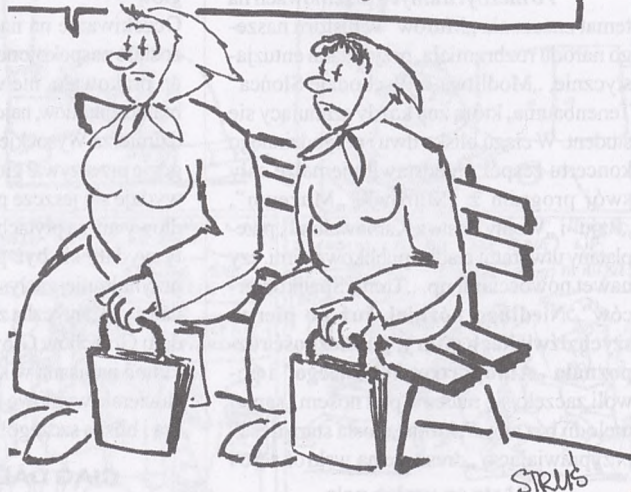
nie adaptacji.

Wystawa została tak pomyślana, by wraz ze stałymi, historycznymi galeriami Muzeum Narodowego („Broń i Barwa w Polsce” oraz „Rzemiosło artystyczne”) tworzyła nierozdzielalną całość. **Na tych dwu wystawach obejrzyć można autentyczne przedmioty pochodzące z epoki Sopliców.** Często stawały się one inspiracją dla twórców filmu, przygotowujących dekoracje i rekwizyty. Wśród bogatej kolekcji eksponatów pochodzących z innych epok, zostały one zaznaczone innym oświetleniem i opatrzone odpowiednimi cytatami pochodzącymi z poematu Mickiewicza.

Jest to pierwsza w historii, przygotowana z takim rozmachem wystawa, dokumentująca pracę nad filmem i etapy jego powstawania. **Przywilejem Krakowa jest fakt, że prezentowana będzie tylko w naszym mieście.** Później, niestety, zostanie rozebrana i na wieki wrzucona do przepastnych filmowych magazynów. Ale na razie **filmowe wnętrza oglądać możemy do 9. stycznia 2000 roku.**

(JWT)

WIESZ JADZIU  
TEN SKRZETUSKI TO MA  
TADEUSZ NA IMIĘ, I JUŻ SIĘ  
KOCHA W INNEJ



STRUS

„**OBSZERNY HALL GŁÓWNEGO GMACHU MUZEUM NARODOWEGO WYPEŁNIONY BYŁ PO SAME BRZEGI. WOKÓŁ NERWOWO BŁYSKAŁY FLESZE. UROCZYSTE OTWARCIE WYSTAWY PAN TADEUSZ – SZTUKA FILMU (ZOB. „PAN TADEUSZ OD STRONY... KARCZMY”) ZAPLANOWANE ZOSTAŁO DOKŁADNIE NA DZIEŃ KRAKOWSKIEJ PREMIERY NAJNOWSZEGO FILMU ANDRZEJA WAJDY PAN TADEUSZ. CHOĆ GŁÓWNY TWÓRCA ARCYDZIELA BYŁ NIEOBECNY (CHODZI O WAJDĘ, A NIE MICKIEWICZA), TO JEDNAK NA BRAK GWIAZD NIE MOŻNA BYŁO NARZEKAĆ. GŁÓWNYMI BOHATERAMI SPOTKANIA BYLI: ALICJA BACHLEDA – CURUŚ, DANIEL OLBRYCHSKI I MICHAŁ ŻEBROWSKI – CZYLI ZOSIA, GERWAZY I TADEUSZ SOPLICA.**

## „W TYM FILMIE BIJE SERCE...”

Tuż po otwarciu wystawy odbyła się konferencja prasowa z udziałem zaproszonych gości i dziennikarzy krakowskich mediów. Nie zabrakło tam i WUJ-a (z innych, studenckich redakcji pojawili się tylko dziennikarze radia RAK). Spotkanie poprowadził Krzysztof Gierat – dyrektor Apollo Film i jeden ze współorganizatorów wystawy.

Aktorzy chętnie opowiadali o pracy nad filmem i swoich wcześniejszych doświadczeniach. **Brylował oczywiście Daniel Olbrychski – stary wyjadacz, rutyniarz i wielki, wielki artysta.** Jak sam mówił, rola Gerwazego to apogeum jego aktorskiej kariery, podsumowanie wszystkiego, co zagrał do tej pory. Powiedział też piękne zdanie o samym filmie – *w tym filmie bije serce i żyć chcą wszystkim, aby ich serca biły w tym samym rytmie.* Opowiadał, jak aktorzy radzili sobie z trzynastozgłoskowcem, który dla nich okazał się bardziej naturalny od codzien-

nego języka – a przecież właśnie w języku *Pana Tadeusza* widziano największy problem w przeniesieniu dzieła na ekrany kin. W czasie realizacji filmu okazało się też, że z niektórych, mickiewiczowskich dialogów trzeba usunąć wtręty narratora typu: *powieździał Gerwazy.* Było to przyczyną, załamania oryginalnego rytmu trzynastozgłoskowca. Poradzono sobie z tym w ten sposób, że **w miejsce brakujących sylab wstawiano śmiech, albo... klepano partnera po policzku dokładnie tyle razy ile sylab wycięto z wersu.** Na koniec Olbryski dodał jeszcze: *U Wajdy mogę zagrać nawet pieśka Telimeny.*

W zachowaniu Olbrychskiego nie było widać ani śladu tremy, tryskał humorem, opowiadał anegdoty. Zupełnie inaczej było w wypadku aktorów młodszego pokolenia. Zławsza Alicja Bachleda-Curuś – **bardzo spięta, nieśmiała, zawstydzona** zadanymi jej pytaniami – **jak prawdziwa szlachcianka z domu z tradycjami.**

Również po Michale Żebrowskim widać było, że nie ma jeszcze takiego obycia w żywym kontakcie z publicznością, jak starsi aktorzy. Zapytany o swoje dalsze plany po tak ważnych rolach, jak rola Kordiana, Konrada, Skrzetuskiego, Tadeusza, odpowiedział: *Film przynosi dużą popularność, ale prawdziwa szkoła aktorstwa to teatr, bo tu zdobywa się największą wiedzę o człowieku, o psychologii, o warsztacie*

aktorskim. *To teatr powinien być świątynią dla każdego aktora.* Porównał też pracę Jerzego Hoffmana i Andrzeja Wajdy: *Hoffman to gejzer energii, który ciągle wybuchą. Sienkiewiczowska literatura staje się w jego rękach jego własną literaturą, podporządkowuje mu się w całości. Natomiast Wajda to najwyższej klasy specjalista i arcy mistrz w każdym calu. Z każdego aktora potrafi wyciągnąć to, co najlepsze. Grać u niego to najwyższy zaszczyt.*

Wszyscy aktorzy zgodnie twierdzili, że Wajda, oprócz tego, że stworzył arcydzieło, **to dokonał jeszcze czegoś innego o nieopisaną wartość – połączył aktorów warszawskich z krakowskimi,** bo w filmie grają też „nasi” – Krzysztof Globisz i Jerzy Trela. Na koniec spotkania Krzysztof Gierat przekazał na ręce producenta filmu, Lwa Rywina, prezent dla chorego Andrzeja Wajdy – oryginalną tabakierę z początku XIX wieku oraz wydanie *Pana Tadeusza* w języku... chińskim wraz z życzeniami szybkiego powrotu do zdrowia.

**AGNIESZKA CYNARSKA  
JACEK TARAN**



fol. Jacek Taran





# Listopad w Rotundzie

## 03. - 06.11 (środa - sobota)

VI Międzynarodowy Festiwal Filmowy „Etiuda'99”

### 06.11 (sobota)

8.00 – 13.00- Gielda narciarska

### 07.11 (niedziela)

8.00 – 13.00 - Gielda narciarska

19.00 - „Rockowi Mistrzowie Gitary” -

koncert. Wystąpią: Bardzo Orkiestra oraz

Okocim All Stars Band w składzie: M. Furmański (voc), P. Szkudelski (dr. - PERFECT), A. Niedzielin (kb. - Formacja Nieżywych Schabuf), R.

Rękosiewicz (kb. - M. Jakubowicz, DŻEM), M. Jurecki (bass - BUDKA SULERA), J. Królik (git. - G. Turnau, J. Steczkowska), J. Krzaklewski (git. - PERFECT), J. Styczynski (git. - DŻEM), R. Sygitowicz (git. - PERFECT)

### 10.11 (środa)

19.00 - Kabaret PoŻarcie - realizacja Tv

### 11.11 (czwartek)

17.00 DKF „Cienka Czerwona Linia” reż. T. Mallick

19.30 DKF „Idioci” reż. L. von Trier

### 12.11 (piątek)

17.00 Kino - „Wyśnione Życie Aniołów” reż. E. Zonca

21.00 - 5.00 Rockoteka

### 13.11 (sobota)

8.00 – 13.00- Gielda narciarska

17.30 Kino - „Wyśnione Życie Aniołów” reż. E. Zonca

### 14.11 (niedziela)

8.00 – 13.00 - Gielda narciarska

18.00 Kino „Happiness” reż. T. Solondz - PREMIERA

20.15 Kino - „Wyśnione Życie Aniołów” reż. E. Zonca

### 15.11 (poniedziałek)

18.00 DKF „Funny Games” reż. P. Haneke

20.00 Kino „Happiness” reż. T. Solondz

### 16.11 (wtorek)

18.00 Kino „Happiness” reż. T. Solondz

20.00 DKF „Upadłe Anioły” reż. Wang Kar Way

### 17.11 (środa)

20.00 - Śpiewa każdy Może

prowadzenie: Zbigniew Książek

### 18.11 (czwartek)

17.30 DKF „Biegnij Lola Biegnij”

19.30 Kino „Happiness” reż. T. Solondz

### 19.11 (piątek)

17.00 Kino „Happiness” reż. T. Solondz

21.00 - 5.00 Rockoteka, w trakcie wystąpi zespół OBSTAWA PREZYDENTA

### 20.11 (sobota)

8.00 – 13.00- Gielda narciarska

17.30 Kino „Happiness” reż. T. Solondz

### 21.11 (niedziela)

8.00 – 13.00 - Gielda narciarska

17.00 - OPEN ROCK - koncert zespołów rockowych (wyst. m.in. SWEET NOISE)

### 22.11 (poniedziałek)

19.00 - koncert SHANTIES

### 23.11 (wtorek)

18.00 Kino „Happiness” reż. T. Solondz

20.00 DKF „Dym” reż. W. Wang

### 24.11 (środa)

20.00 Galicyjskie Wieczory z Piosenką

organizacja i prowadzenie: Lidia Jazgar

gość wieczoru: Kasia Kowalska

### 25.11 (czwartek)

17.00 Kino „Happiness” reż. T. Solondz

19.00 Kino „Happiness” reż. T. Solondz

### 26.11 (piątek)

Kino „Happiness” reż. T. Solondz

21.00 - 5.00 Rockoteka

### 27.11 (sobota)

8.00 – 13.00 - Gielda narciarska

### 28.11 (niedziela)

8.00 – 13.00 - Gielda narciarska

17.30 Kino „Wieczność i jeden dzień” reż. T. Angelopoulos

20.00 Kino „Hana Bi” reż. T. Kitano

### 29.11 (poniedziałek)

18.00 Kino „Hana Bi” reż. T. Kitano

20.00 Kino „Wieczność i jeden dzień” reż. T. Angelopoulos

### 30.11 (wtorek)

17.00 Kino „Wieczność i jeden dzień” reż. T. Angelopoulos

19.30 Kino „Hana Bi” reż. T. Kitano

## Kino „Rotunda” zaprasza

„Wieczność i jeden dzień” (Grecja/Francja/Włochy 1998, 134')

reż.: Theo Angelopoulos

wyst.: Bruno Ganz, Isabelle Renauld, Achilleas Skevis, Despina Bebedeli

Nagrodzony Złotą Palmą na MFF w Cannes najnowszy film jednego z największych współczesnych twórców kina autorskiego – Theo Angelopoulosa. Jeden dzień z życia umierającego na raka artysty. W deszczową niedzielę Alexander wyrusza w swój ostatni spacer po rodzinnych Salonikach. W czasie wędrówki spotyka kilkuletniego chłopca – uciekiniera z Albanii, handlarzy dziećmi, jest świadkiem wesela młodej pary. Podróż po mieście jest jednocześnie powrotem do młodości, pierwszych miłości i wspomnieniem zmarłej przed laty żony. Elegijny, głęboki dramat psychologiczny Angelopoulosa był jednym z najważniejszych osiągnięć kina artystycznego mijającego roku.

„Wyśnione życie Aniołów”, (Francja 1998, 100')

reż. Eric Zonca, wyst.: Eloi Bouchez, Natacha Regnier, Gregorie Colin

Smutna opowieść o dwóch młodych dziewczynach zagubionych w otaczającej je rzeczywistości, poszukujących miłości i zrozumienia. Isa jest pogodną, dwudziestoletnią dziewczyną, żyjącą z dnia na dzień. Jej przeciwieństwem jest Marie, zgorzkniała, nadwrażliwa, niemal każdego traktująca jak wroga. Obie dziewczyny znajdują w sobie oparcie, poznają mężczyzn, każda na swój sposób szukają dla siebie miejsca. Znakomicie, nagrodzone Cezarami na festiwalu w Cannes główne role Bouchez i Regnier.

## PREMIERA !!! PREMIERA !!! PREMIERA !!! PREMIERA !!!

„Happiness”, USA 1999, 112'

reż. Todd Solondz

Nagrodzona na Festiwalu w Cannes '98 Nagrodą Krytyków opowieść o perypetiach trzech siostr. Kobiety marzą o prawdziwej miłości, przeżywają podobną marzenia i rozczarowania. Film ukazuje codzienne problemy współczesnych Amerykanów, ich walkę o życiowy sukces i poszukiwanie szczęścia. Jest to historia prowokująca, przewrotna, pełna gorzkiej ironii i smutnej prawdy o ludziach u progu XXI wieku. Jak piszą krytycy: „Jeden z najbardziej ambitnych i wstrząsających filmów amerykańskich obecnej dekady”.

## UWAGA!!!

**W BIURZE FUNDACJI „BRATNIAK” CZEKA JĄ NA WAS WEJŚCIÓWKI NA KONCERTY DO ROTUNDY ORAZ NA PREMIERĘ FILMU „HAPPINESS”. ZAPRASZAMY!**

## DOKOŃCZENIE ZE STR. 13

Była to istna podróż z bajek średnio-wiecznych w twardą rzeczywistość czasów dzisiejszych. Program zawierał tradycyjnie już piosenki napisane na podstawie wierszy Zbigniewa Herberta, a także inspirowane malarstwem np. Rembrandta – „Syn Marnotrawny”, Malczewskiego – „Wigilia na Syberii”, historię – „Samosierra”, literaturę, czy wreszcie życiem we współczesnym świecie.

Każdy następny utwór witany był oklaskami, pojawiały się coraz bardziej znane kawałki. Nie można było sobie wyobrazić końca tego koncertu. Zakończył się owacją na stojąco i pieśnią „Mury” o typo-



wo antyrewolucyjnej i kasandrycznej wymowie, która była pierwszym i ostatnim bismem (ze względu na przeszkody techniczne).

Później jeszcze przez chwilę rozdawano autografy, a Jacek Kaczmarek zapewnił, że wróci do Krakowa w listopadzie z nowym programem pt. „Two Rocks” (obecne miejsce zamieszkania barda), którego przedsmak miałem rok temu w Lublinie i mogę zapewnić, że jest niezwykle.

JACEK ZIELONKA

JESZCZE ZUPEŁNIE NIEDAWNO STUDENCI NALEŻELI DO NAJRZADSZYCH GOŚCI TEATRU „GROTESKA” – CHYBA, ŻE W RAMACH STUDENCKICH PRAKTYK PROWADZILI TAM GROMADKĘ ROZWRZESZCZANYCH DZIECIORÓW NA JAKIEŚ CZERWONE KAPTURKI CZY INNE BABY JAGI. SYTUACJA TA ULEGŁA ZMIANIE WRAZ Z OTWARCIEM, WIOSNĄ TEGO ROKU, SCENY „OF”. PREZENTOWANY JEST TU PROGRAM MAJĄCY SZANSĘ TRAFIĆ RÓWNIEŻ DO STARSZEJ WIDOWNI – TO ZNACZY STARSZEJ NIE TYLKO OD PRZEDSZKOLAKÓW, ALE TEŻ OD ABSOLWENTÓW GIMNAZJÓW (CHOĆ NA TYCH TRZEBA BĘDZIE JESZCZE PARĘ LAT POCZekać) CZY OD OSTATNICH NA ŚWIECIE UCZNIÓW KOŃCĄCYCH TEGO ROKU ÓSMĄ KLASĘ.

## GROTESKOWA TWARZ

Tegoroczny jesienny sezon na scenie „OF” otworzony został przez stojącą na pograniczu kabaretu i teatru absurdu FORMACJĘ CHATELET. Tworzą ją: Adam Grzanka, Adam Mańczyk, Paweł Rybak, Krzysztof Niedźwiecki. Prezentują typ humoru rzadko spotykany na studenckich scenach kabaretowych. Ich skecze, czy lepiej mini-scenki teatralne oparte są na żartach słowno-sytuacyjnych często bazujących na absurdalnych, abstrakcyjnych skojarzeniach. Doskonale operują możliwościami, jakie dają kombinacje światła i dźwięku, pozostawiają sobie dość szeroki margines na improwizację, która ich występy ożywia i odświeża. Dlatego żaden z ich występów nie jest kalką poprzedniego. I jeszcze jedno – jeśli ktoś liczy na łzawą piosenkę i oblażące z farby dowcipy polityczne, to będzie srogo zawiedziony. Ich największe dotychczasowe osiągnięcia to: Grand Prix PaKA 1997, Pierwsza Nagroda PaKA 1998, Nagroda Publiczności PaKA 1998, Nagroda Środowiska Kabaretowego, Nagroda Prezydenta Świnoujścia FAMA 1998 i inne.

Kolejną propozycją sceny „OF” był występ kabaretu MUMIO, nazwanego odkryciem sceny kabaretowej. Jest to autorski program teatru Epty-a. Opiera się na własnych tekstach i muzyce. Ich największą zaletą to z pewnością umiejętność improwizacji otwartej na pomysły publiczności, która w pewnych momentach przedstawienia staje się jego współautorem. Ich dorobek nie jest jeszcze duży, ale z pewnością nagrody jakie już otrzymali mogą przyprawić o ból zębów niejednego początkujący kabaret: Grand Prix PaKA 1998, Złota Szpilka i Grand Prix na XIX Lidzbarskich Biesiadach Humoru i Satyry oraz II nagrodę w Konkursie Aktorskiej Interpretacji Piosenki i nagrodę ZASP-u za najlepsze wykonanie piosenki na XX Przeglądzie Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu.

Wszystkich spragnionych dawki prawdziwego humoru, wszystkich o zastających mięśniach żuchwy i brzucha (z powodu braku śmiechu oczywiście) teatr GROTESKA zaprasza na scenę „OF”

(JWT)



Z dużej chmury mały deszcz. Przygotowania do Pierwszego Turnieju Akademickiego w piłce nożnej trwały od końca września. Organizatorzy stworzyli uczestnikom znakomite warunki do gry, czekały cenne nagrody. I co? Z planowanych 10 drużyn zgłosiły się...3. Chyba jakieś fatum wisi nad tymi rozgrywkami. Decyzja o przeniesieniu rozgrywek na przyszły rok zabolowała tych, którzy zgłosili swój udział. Zrozumieli jednak wątpliwą przyjemność płynącą z takiej rywalizacji. Szkoda, że po raz pierwszy impreza „przerosła” potencjalnych uczestników.

Na Wydziale Biologii już wkrótce zostaną rozegrane przy pomocy KU AZS UJ Mistrzostwa Wydziału w siatkówce i koszykówce.

W Częstochowie nasza reprezentacja wzięła udział w meczu ligi Akademickiej Koszykówki. Przeciwnikami naszych chłopców byli mistrzowie sprzed roku - Politechnika. UJ toczył bardzo wyrównany bój przez całą pierwszą połowę. Przez chwilę nawet prowadził. Znakomitą partię rozegrał kapitan krakowskich koszykarzy - Przemek Ptak. Nie gorzej wypadli jego koledzy. Jednak w drugiej połowie doświadczenie Polibudy i przewaga warunków fizycznych zawodników wzięły górę. Ponad dwumetrowi chłopcy z miasta Świętej Wieży wygrywali wszystkie zbiórki pod koszem. UJ przegrał po zaciętym boju 73:89.

Cały czas trwają naborów do sekcji sportowej. Jeśli jeszcze ktoś z Was czuje się na siłach, by reprezentować UJ na sportowych arenach - to już ostatni dzwonek by przyjść na trening przy Piastowskiej.

Piłkarze grający w Lidze Międzyuczelnianej Krakowa mają już w nogach kilka nieudanych niestety sparingów. 1:7 z Politechniką, 0:1 z AGH oraz UJ I 3:7 UJ II 2:7. To sprawa testowania wielu nowych i troszkę gorszych zawodników od tych, grających w sekcji od lat. „Co do wyników testów, to dotychczas wygrywając sparingi - przegrywaliśmy ligę, może w tym roku będzie odwrotnie” - mówi trener Bronisław Korelus.

(KW)



**Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej** zaprasza studentów na tradycyjny „Bal Niepodległości” odbywający się w tym roku w dniu 10. listopada. W programie liczne atrakcje, m.in. toast za Rzeczpospolitą, wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych, polonez, spotkanie z przedstawicielami Związku Kombatanów, a także obecnymi członkami Rady Miasta Krakowa i po prostu świetna zabawa do białego rana. Przewidziany ciepły posiłek dla wszystkich uczestników oraz zimne przekąski, a także lampka szampana. Zaproszenia będzie można nabyć w tygodniu poprzedzającym imprezę. Szczegółowe informacje znajdziecie na plakatach lub pod numerem telefonu 0601 28 75 77 (wieczorem).

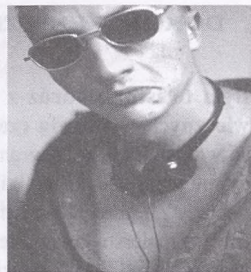
**Słowacja w Krakowie.** Szkoła Zarządzania Kulturą Uniwersytetu Jagiellońskiego, realizatorzy programu „Ambasador”, Instytut Słowacki, Urząd Miasta Krakowa i Redakcja WUJ - a serdecznie zapraszają na wykład: „Polityka Kulturalna Słowacji”, który wygłosi Jego Ekscelencja Ondrej Nemcok, ambasador Słowacji. Wykład odbędzie się 19. listopada (piątek) o godz. 15 w Auli Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego, ul. Gołębia 24, I piętro. Po wykładzie wystąpią artyści słowaccy: Jana Vahančiková - fortepian i Veronika Škrovinová - skrzypce. W programie recytali znajdując się między innymi dzieła twórców: Vladimira Godára, Antoniego Dvořáka, Pablo de Sarasate, Beli Bartoka.

**Krótko o krótkim metrażu.** Szósta edycja „Etiudy” nadchodzi z wielkim pędem. Organizatorzy zapewniają, że nikt z uczestników nie będzie miał powodów do znużenia. W czasie przeglądu będziemy mieli okazję zobaczyć najświeższe perełki Romana Vavra, będą też dwie retrospektywy: Andrzeja Warchoła, związanego z krakowskim Studium Filmów Animowanych i Wojciecha Wiszniewskiego, słynnego dokumentalisty. Oprócz wyżej wymienionych, czeka nas wiele atrakcyjnych pozycji, a to wszystko od 3 - go do 6 - go listopada w CK Rotunda.

(PK)

# Ż. U. R.

## ŻADKO UDANA RUBRYKA



yyhhaaa....

### ŻUR Z ABSURDEM NA WYNOS Z BOCZKIEM

**Jak się rozweselić nie strzelając do tłumu w tramwaju.**

Smacznego i dzień dobry wieczór elyto yntelektualna tego kraju. Ż. U. R. będzie dzisiaj pyszny, jak zawsze. Ściemniając - mam wam tyle do napisania. Tak serio, jest kilka tematów, ale nie wiem, który dzisiaj poruszyć - tyle absurdu dookoła. Coś mnie jesień chyba bierze. Naukowcy na to mówią jesienna deprecha, a ja mówię na to jesienna deprecha, co dowodzi, że ŻUR jest rubryką naukową. Dobra, więc będzie o depresji.

Czytałem ostatnio ocień mnoga fajna magazyna kobiecia i męska - taka gruba i taka droga. Ja tam uwiłdł very dużo artykułów o depresji, o jesieni, dużo wierszy w stylu: *spadły już dwa liście z drzew - idę się powiesić. Albo - spadł mi złoty liść na głowę i roztrzaskał mi łuk brwiowy swą ulotnością jesienną ...* itd. Dwie strony dalej jest poradnik: *Jak być dobrym i wesołym, gdy Ci smutno i jesteś chamem.* Jako, że dbam o swoich własnych czytelników, dam wam również kilka rad, stylizowanych na oświecone dogmaty psychologii łopata stosowanej.

### UŚMIECHNIJ SIĘ - JEST JESIEŃ

czyli poradnik depresji zmotoryzowanej i głupoty pieszej

| RODZAJ<br>DEPRECHY                      | OBJAWY                                                                                                                                                     | PROFILAKTYKA<br>I LECZENIE<br>czyt. RADY                                                                                                                                                                                                        |
|-----------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <i>Deprechus<br/>Bogusius Lindus</i>    | <ul style="list-style-type: none"> <li>*Nie chce mi się z tobą gadać.</li> <li>*W tym mieście tyko ja zabijam.</li> <li>*U mienia niet diengów.</li> </ul> | <ul style="list-style-type: none"> <li>*Weź gorącą kąpiel.</li> <li>*Zapisz się na wieczorny kurs samoobrony.</li> <li>*Zatrudnij się jako portier w hotelu robotniczym przy Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie.</li> </ul>                  |
| <i>Deprechus<br/>Agnieszka Chylinus</i> | <ul style="list-style-type: none"> <li>*Nienawidzę was.</li> <li>*Nienawidzę siebie.</li> <li>*Ja nie widzę.</li> </ul>                                    | <ul style="list-style-type: none"> <li>*Kup sobie jakiś drobny prezencik, np.: samochód albo mały domek w górach.</li> <li>*Posprzątaj swój pokój, mieszkanie, miasto, kraj... Posprzątaj Świat.</li> <li>*Zaświeć światło</li> </ul>           |
| <i>Deprechus<br/>Taxi Drajwerus</i>     | <ul style="list-style-type: none"> <li>*Białe skarpetki ciagle drożeją.</li> <li>*Wąsy mi marzną.</li> <li>*„Świerszczyki” już nie cieszą</li> </ul>       | <ul style="list-style-type: none"> <li>*Wybierz się na Dancing do pobliskiej remizy strażackiej - może znajdziesz jakąś bratnią duszę.</li> <li>*Posłuchaj gorących ballad SHAZY.</li> <li>*Poczytaj jakiś lekki periodyk, np.: WUJ.</li> </ul> |

TO BY BYŁO TYLE ...PA !!!

PIOTR KOCHANEK

E - MAIL: [SALCESON007@YAHOO.COM](mailto:SALCESON007@YAHOO.COM)

## OGŁOSZENIA DROBNE

• **KUPIĘ STARE RADIO. DUŻE Z LAT 50-70-TYCH. MOŻE KTOŚ MA NA STRYCHU? MOŻE BYĆ ZEPSUTE.** [valdi@tichy.ch.uj.edu.pl](mailto:valdi@tichy.ch.uj.edu.pl)

• **Zamienię „Piasta” – miejsce męskie w dwójce na akademik z internetem.** Tel. 6561004 prosić Baškę – wieczorem, lub: [valdi@tichy.ch.uj.edu.pl](mailto:valdi@tichy.ch.uj.edu.pl)

• **Poszukuję przewodników w języku rosyjskim.** Tel. 0501 812 110.

• **Język rosyjski: korepetycje, konwersacje, tłumaczenia, przepisywanie i korekta prac magisterskich.** „Piast”, pok. 316A  
• **Olu, kocham Cię, Twoje Konradzisko**

**Ogłoszenia Biura Pośrednictwa Pracy dla studentów i absolwentów**  
**DS „Żaczek”, Al. 3 MAja 5, p.37**

• **praca w bufecie dla studentki IV, V roku; basen Korona, nienormowany czas pracy, duża dyspozycyjność, książeczka zdrowia;**  
• **praca supervisora w hipermarketach, dla mężczyzn, do 24 grudnia, nienormowany czas, dyspozycyjność po południu i weekendy;**

## Stypendia

**Listopadowe terminy wypłat stypendiów.** Obcokrajowcy: 2,3 XI; Wydział Matematyki i Fizyki: 8 XI; Wydział Filozoficzny I – III: 9 XI; Wydział Filozoficzny IV – V: 10 XI; Wydział Chemii: 15 XI; Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej: 16 XI; Wydział Filologiczny I – III: 17 XI; Wydział Filologiczny IV – V: 18 XI; Wydział Biologii i Nauk o Ziemi: 19 XI; Wydział Prawa i Administracji I – III: 22 XI; Wydział Prawa i Administracji IV – V: 23 XI; Wydział Historyczny: 24 XI; Terminy dodatkowe dla wszystkich wydziałów: 25, 26 XI.

• **praca gońca dla kobiety, dyspozycyjność we wtorki i przedpołudnia, 9 zł / godzinę;**

• **praca sekretarki, pełny wymiar godzin, wymagany biegły angielski w mowie i piśmie, doświadczenie w pracy biurowej mile widziane;**

• **korepetycje z chemii i fizyki, poziom szkoły średniej;**

• **mycie okien na weekend, oferta dla dwóch dziewczyn na umowę zlecenie;**

### OFERTY BIURA MIESZKAŃ

• **jednopokojowe, os. Oficerskie, 600zł + media;**

• **jednopokojowe, Kordeckiego, 800 zł + media;**

• **miejsce w garsonierze, Raclawicka, 200zł + media, dla chłopaka;**

• **dwa jednoosobowe pokoje w mieszkaniu studenckim, Dywizjonu 303, 325 zł + media;**

• **pokój dwuosobowy dla dziewczyn, Wieczysta, 250 zł;**

• **pokój jednoosobowy, Białą Prądnik, 350 zł - do negocjacji**

**To tylko niektóre oferty. Jeśli nie dostałeś akademika, nie masz gdzie mieszkać, zadzwoń:**  
**6327550**  
**6335477 w.226**  
**pn.-pt.9.30-15.30**



## STOWARZYSZENIE KRAKOWSKI OŚRODEK KULTURY STUDENCKIEJ „POD JASZCZURAMI”

31-042 KRAKÓW RYNEK GŁÓWNY 8  
TEL.(12)415 59 03 E-MAIL:KOKS@SKS.CC.PL

### PROGRAM IMPREZ NA LISTOPAD

- 1.X.g.20.00 WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH !!!!!!!
- 2.X.g.20.00 ZADUSZKI JAZZOWE + MOTION TRIO
- 4.X.g.20.00 AEROBUS - JACEK DEWÓDZKI GROUP
- 8.X.g.20.00 QUE PASSA
- 9.X.g.20.00 SUZIE WANG + Zooid
- 11.X.g.20.00 HOMOSAPIENS
- 15.X.g.20.00 laureat przeglądu czerwowego: EKS-TRAWA-GANJA
- 16.X.g.20.00 SIMPLE ACOUSTIC TRIO
- 18.X.g.20.00 HURT(20.00), KRIVI, N.R.M., NOWE NIEBO, ULIS (16.00-20.00)
- 22.X.g.18.00 PRZEGLĄD KAPEL
- 25.X.g.20.00 STARZY SINGERS
- 29.X.g.20.00 RAGE AGAINST THE MACHINE – IMPREZA PROMOCYJNA
- 30.X.g.20.00 POMARAŃCZOWE ANDRZEJKI - ORANGE SOUND SYSTEM

### IMPREZY CYKLICZNE

**NOC SOULOWA - PIĄTKI 20.00 (5.X, 12.X, 19.X, 26.X)**  
**DYSKOTEKA - SOBOTY 20.00(6.X, 13.X, 20.X, 27X)**  
**FIESTA LATINA - NIEDZIELA 20.00 (7.X, 14.X, 21.X, 28.X)**

### UWAGA!!!

**KLUB „JASZCZURY” ZAPRASZA CZYTELNIKÓW „WUJ”- A NA SVOJE IMPREZY.**  
**KAŻDY, KTO PRZYJDZIE Z NUMEREM „WUJA”-A, OTRZYMA ZNIŻKĘ NA BILET**

### Pismo Studentów



Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego

**Pismo studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, wydawane przez Fundację Studentów i Absolwentów UJ „Bratniak” (ul. Piastowska 47, 30 – 067 Kraków).**

**Redaktor naczelna:** Marta Pawula. **Zastępca redaktor naczelnej:** Izabela Podpłomyk. **Redaktor techniczny:** Paweł Antoszek. **Zespół:** Agnieszka Cynarska, Łukasz Dygoń, Piotr Gębalski, Piotr Kochanek, Michał Olszewski, Wojciech Rokosz, Andrzej Stańdo, Adam Struski, Jacek Taran, Konrad Wępa, Dorota Wierzbicka, Ewa Wrobiec. **Współpraca:** Maria Czarniak, Anna Michałowska, Michał Pasiński, Monika Ptak, Piotr Uruski, Jacek Zielenka. **Dział promocji i reklamy:** Paweł Antoszek. **Druk:** „K.H.K” s.c., ul. Dunajewskiego 6/406, 31-133 Kraków.

**Adres redakcji:** Kraków, ul. Piastowska 47, siedziba F.S.iA.UJ „Bratniak”, tel. 4237252, fax. 4237084.

**e – mail:** [wuj@www.uj.edu.pl](mailto:wuj@www.uj.edu.pl)

**Nakład:** 5000 egzemplarzy rozdawanych bezpłatnie. **Numer zamknięto:** 25. października 1999r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów oraz skracania i adiustacji tekstów. Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.

*Ciekawy koncert? Wystawa? Spektakl? A może film?*

Wszystko to znajdziesz w informatorze kulturalnym **"KARNET"**  
a także w **CENTRUM INFORMACJI KULTURALNEJ.**

przy ul. Św. Jana 2

(czynne pn.-pt. 10.00 - 19.00, sb. 11.00 - 19.00)

**Z "KARNETEM" w Kraków!**

*koncerty, festiwale*

7.11, g.18.00 **Koncert "Pożegnanie jesieni"**, wystąpią: Tomasz Stańko i Justyna Steczkowska; Filharmonia Krakowska ul. Zwierzyniecka 1, bilety: Filmotechnika, kasy Filharmonii

8.11, g.20.00 **Koncert Grupy Pod Budą**; promocja płyty "Żal za..."; kopalnia Soli w Wieliczce - Komora Warszawa, bilety: Filmotechnika, kasa Kina Kijów, kasy Kopalni

11.11, g.17.00 **Krystyna Janda "Piosenki z Teatru"**: piosenki ze spektakli "Biała bluzka", "Kobieta zawiedzona", "Marlena"; Nowohuckie Centrum Kultury, Al. Jana Pawła II 232

14.11, g.18.00. **Recital mistrzowski Garricka Ohlssona (USA)** - fortepian, w prog. utwory F. Chopina; Filharmonia, ul. Zwierzyniecka 1

21.11, g.17.00 **Koncert Marka Grechuty**; Cafe Cabaret, ul. Św. Jana 2

28.11, g.19.30 **Jan Garbarek & The Hilliard Ensemble**, Bazylika Mariacka

5-7, 12-14.11 **Festiwal Audio Art**

*premiera filmowe:*

m.in. **"Wojacek"** reż. Lech Majewski, **"Królowa Aniołów"** reż. Mariusz Grzegorzek, **"Dług"** reż. Krzysztof Krauze, **"Moja Angelika"** reż. Stanisław Kuźnik, **"Uciekająca panna młoda"** reż. Garry Marshall, **"Elizabeth"** reż. Shekhar Kapur, **"Oczy Szeroko zamknięte"** reż. Stanley Kubrick, **"Cube"** reż. Vincenzo Natali  
a także:

19.11.1999 - 16.01.2000 **Wystawa "Albrecht Durer - grafika"**

Muzeum Czartoryskich - Arsenał, ul. Pijarska 8 czynne wt. - czw., sb., nd. 10.00 - 15.00, pt. 10.00 - 18.00



Sprzedaż biletów:  
Kasa Teatru „Groteska”  
ul. Skarbowa 2  
Rotunda, ul. Oleandry 1

**PATRONAT MEDIALNY:**  
Dziennik Polski  
Radio Kraków

**LISTOPAD**

**5.6.7.11. piątek, sobota, niedziela godz. 19.00**  
**STOWARZYSZENIE TEATR MUMERUS**

*Spektakl inspirowany „Nowymi Atenami” Benedykta Chmielowskiego*  
*Encyklopedia na scenie...tego jeszcze nie widzieliście !!!*

**14.11. niedziela godz. 19.00**

**TEATR ATELIER**

Marek Kędzierski

*"Pół prawdy"*

*Potencjalna ofiara staje się detektywem...*

**15.11. poniedziałek**

**TEATR ATELIER**

Robert Pinget

*„Inkwizytorium” - godz. 19.15*

*Miejsce tego dramatu w twórczości Pingeta można*  
*porównać z miejscem, jakie „Czekając na Godota” zajmuje w twórczości Becketta.*

Samuel Beckett

*„Tu i tam”, „Ohio Impromptu”, „Partia solowa” - godz. 21.15*

*Dramaty rzadko wystawiane, choć równie ciekawe, jak sztuki najpopularniejsze.*

**16.11. wtorek**

**TEATR ATELIER**

Robert Pinget

*„Inkwizytorium” - godz. 19.15*

Samuel Beckett

*„Tu i tam”, „Ohio Impromptu”, „Partia solowa” - godz. 21.15*

**20.11. sobota godz. 19.00**

**KABARET MUMIO**

**GRAND PRIX PAKA 1998**

*Przetłumuje stereotypy kabaretowego poczucia humoru.*

**27.11. sobota godz. 19.00**

**GRAND PRIX PAKA 1997**

**KABARET CHATELET**

*Firma kabaretowa z dużym polotem, odjazdowymi pomysłami.*

**Uwaga! Teatr Groteska ma dla was podwójne zaproszenia!**  
**Czekają do odebrania w sekretariacie Fundacji "Bratniak"**